Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, środa, dnia 25 listopada 1936 r. Nr 324.

Odznaczenie Ks. Metrop. Sapiehy orderem „Orła Białego"

Najszersze koła obywateli w Polsce, a przede wszystkim katolicy, przyjmą z najżywszą radością do wiadomości fakt odznaczenia Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy najwyższym odznaczeniem polskim, bo orderem „Orła Białego". Uroczystość wręczenia orderu odbyła się wczoraj, we wtorek o godz. 12. Do Pałacu Biskupiego przybył specjalny wysłannik P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ks. prałat Jan Humpola, dziekan W. P., kapelan P. Prezydenta, i w obecności p. woj. Gnoińskiego i radcy województwa, p. Stańkowskiego wręczył Księciu Metropolicie dyplom i insygnia orderu „Orła Białego".

Odznaczenie Księcia Metropolity Sapiehy najwyższym orderem polskim zeszło się z 25-leciem Jego rządów diecezją krakowską; a stanowi widomy wyraz miłości i szacunku, którymi cały naród otacza Księcia Metropolitę Sapiehę, i wyraz powszechnego uznania dla Jego zasług duszpasterskich i obywatelskich, tak w czasie wielkiej wojny (dzieło K. B. K.), jak i po wojnie.

* * *

Order „Orła Białego" ustanowił król August II w d. 1. IX. 1705 r. Przywrócony zaś został w d. 4. II. 1921 r. Jest to najwyższe z odznaczeń w Polsce, a otrzymuje się je za najznakomitsze zasługi cywilne i wojskowe podczas pokoju lub wojny, położone ku chwale i pożytkowi Rzeczypospolitej.

Odznaki „Orła Białego" są następujące: 1) krzyż orderowy, — 2) gwiazda orderowa noszona na lewej piersi, — 3) wstęga jedwabna przewieszona przez lewe ramię do prawego boku, — 4) łańcuch orderowy, złożony z orłów i medalionów z wizerunkiem N. Marii P. z Dzieciątkiem Jezus na ręce, i napisem: „Maria".

Kawalerowie orderu tworzą zgromadzenie z wielkim mistrzem, którym jest Prezydent Rzplitej, i z Kapitułą orderu na czele. Kapituła składa się z 3 członków i zastępcy, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Życzenia premiera Składkowskiego

Warszawa, 24. 11. (PAT). P. premier gen. Sławoj Składkowski wysłał w dniu dzisiejszym następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Książę Arcybiskup Metropolita Krakowski Adam Sapieha — Kraków.

„Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najszczerszych życzeń z okazji 25-letniego jubileuszu pracy pasterskiej".

Prezes Rady Ministrów
gen. Sławoj Składkowski.

Minister spr. zagr. Rumunii — w Krakowie

Program pobytu min. Antonescu w Polsce

Warszawa, 24. 11. (PAT). **Rumuński minister spraw zagr. Antonescu wyjechał z Bukaresztu dnia 24 bm., udając się do Warszawy z wizytą oficjalną.**

Program kilkudniowego pobytu min. Antonescu w Polsce przewiduje **przyjazd dnia 25 bm. do Krakowa,** gdzie odbędzie się uroczyste złożenie wieńców w krypcie św. Leonarda u sarkofagu marsz. Piłsudskiego. Z Krakowa min. Antonescu przyjedzie do Warszawy, gdzie będzie **przyjęty przez Prezydenta RP., marsz. Śmigłego Rydza i premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i odbędzie rozmowy polityczne z min. Beckiem.** Na cześć gościa rumuńskiego wydanych będzie w Warszawie kilka przyjęć oficjalnych.

Z min. Antonescu przybywa do Polski jego małżonka. P. min. Antonescu towarzyszą m. in.: dyrektor departamentu politycznego **min. Creteanu** oraz szefowie gabinetu ministra **Nicolas Joani** oraz **Józef Jegirosanu.**

Życiorys min. Antonescu

Warszawa, 24 listopada (PAT). **Wiktor** Antonescu po raz pierwszy wszedł do rządu, obejmując tekę ministra sprawiedliwości w gabinecie Bratianu. Od stycznia 1914 r. do grudnia 1916 r. podczas wojny światowej **był ministrem finansów.**

W październiku 1917 r. powierzono mu misję reprezentowania Rumunii w Paryżu. Po podpisaniu Taktatu Wersalskiego, reprezentował w dalszym ciągu Rumunię w Paryżu do grudnia 1919 r.

W marcu 1922 roku został ponownie mianowany rumuńskim ministrem pełnomocnym we Francji.

W obecnym rządzie premiera Tatarescu — p. Antonescu zajmował początkowo stanowisko ministra sprawiedliwości od października 1934 r., następnie od kwietnia 1935 r. objął tekę ministra finansów.

29 sierpnia br. po reorganizacji rządu narodowo-liberalnego premiera Tatarescu p. Antonescu **został mianowany ministrem spraw zagranicznych.**

Katalonią rządzą sowieccy wysłannicy

Masowe egzekucje w Barcelonie

Londyn, 24. 11. (PAT). Nadzwyczajny wysłannik „Daily Mail" donosi z Bercelony, że na terenie Katalonii cały przemysł, szkolnictwo, teatry i kinematografy, znajdują się pod ścisłą kontrolą wysłańców sowieckich. Do portu w Barcelonie i do innych mniejszych portów katalońskich przybywają ciągle nadchodzące z ZSRR. transporty amunicji i wojska. Zamierzone jest jakoby wystawienie armii, liczącej 250 tysięcy ludzi.

Wysłannik „Daily Mail" komunikuje poza tym, że w Barcelonie utworzona została sekcja tajnej policji, wzorowanej na sowieckiej GPU. Znajdująca się w Barcelonie centrala tej sekcji odpowiedzialna jest za dokonywane w ostatnich czasach masowe egzekucje. Codzien nie rano z rozmaitych dzielnic miasta wywożone są trupy straconych, które wrzucane są do wspólnych grobów poza granicami miasta. Prezydent Azana, którego poglądy uważane są za niedość radykalne, znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie utraty życia.

Na wszystkich odcinkach Madrytu toczy się pojedynek artyleryjski

Madryt, 24. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi: w dniu wczorajszym uczyniły wojska powstańcze znaczne postępy, zajmując cały obszar Casa del Campo, a następnie zaatakowali powstańcy w odcinku ulicy Blasco Ibaneza więzienie i koszary don Jaime. W budynkach tych stawiły oddziały rządowe zacięty opór, należy się jednak liczyć z ich upadkiem w najbliższym czasie. W tych atakach powstańców odegrały dużą rolę czołgi. Złe warunki atmosferyczne wpłynęły ujemnie na obustronną działalność lotniczą. Na wszystkich odcinkach Madrytu toczy się pojedynek artyleryjski.

Przed zwołaniem sesji budżetowej

Warszawa, 24. 11. (Telef.) Dziś o godz. 11 p. premier Składkowski złożył wizytę marszałkowi Sejmu p. Carowi i marszałkowi Senatu p. Prystorowi. Podczas tych wizyt p. premier omawiał z marszałkami sprawę nadchodzącej sesji. Jak słychać, faktyczne rozpoczęcie prac parlamentu **nastąpi 3 grudnia,** kiedy odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu. Formalne otwarcie sesji **powinno nastąpić jeszcze w listopadzie.** Na pierwszym posiedzeniu odbędzie się pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1937/38, **przy czym przewidywane jest ekspose wicepremiera Kwiatkowskiego.**

Doniosłe rozmowy włosko-japońskie

Rzym, 24. 11. (PAT). Minister spraw zagr. hr. Ciano przyjął dziś z rana ambasadora Japonii. Konferencji tej przypisują duże znaczenie polityczne.

Katastrofa polskiego pociągu w Rumunii

We wtorek, 24 bm., nad ranem, na pograniczu polsko-rumuńskim, polski pociąg pospieszny zdążający do Bukaresztu, wpadł na rumuńskiej stacji Grigori na manewrujący pociąg. Skutkiem zderzenia oba pociągi zostały uszkodzone. W katastrofie odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała maszynista i palacz przetokowy pociągu rumuńskiego, lżejsze rany kierownik pociągu pospiesznego, jeden funkcjonariusz kolejowy oraz trzech podróżnych. Winę wypadku ponosi personel rumuńskiej stacji.

—00°00—

Delegacja u min. Kwiatkowskiego w sprawie emerytur

Warszawa, 24. 11. (Tel.). W związku z zapowiedzianymi projektami redukcyj zaopatrzeń emerytalnych, które będą przedmiotem obrad najbliższej sesji ciał ustawodawczych odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej Zw. Pracowników Państwowych. Na posiedzeniu zapadła uchwała wysłania specjalnej delegacji do wicepremiera Kwiatkowskiego celem podjęcia zabiegów, **by zarzucone zostały projekty zmniejszenia emerytur.**

Wybory do warszawskiej Izby Adwokackiej

Warszawa, 24. 11. (Telef.) W przyszłym tygodniu odbędą się w Warszawie wybory nowych władz warszawskiej Izby Adwokackiej. Poprzedziły je rokowania w sprawie **zawarcia** bloku wyborczego, **jednakowoż rokowania te rozbiły się.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sanacyjnego Koła Adwokatów t. zw. Karpia, na którym zapadła decyzja **wystawienia samodzielnej listy.** Wszystkie więc ugrupowania stołeczne palestry wystąpią z odrębnymi listami kandydatów.

— (0-0) —

Nowy minister spraw wewn. Francji

Paryż, 24. 11. (PAT). Dzienniki donoszą, że w następstwie rozmów, odbytych z kolegami gabinetowymi, premier Blum zaproponował podsekretarzowi stanu Dermey objęcie teki ministra spraw wewnętrznych. **Dermey miał wyrazić swą zgodę.** Oficjalna nominacja nastąpić ma w dniu dzisiejszym.

Blokada Uniwersytetu J. Piłsudskiego

Wykłady zawieszone aż do odwołania

Warszawa, 24. 11. (Telef.) W związku z **blokadą** Uniwersytetu wszystkie wyższe uczel**nie stolicy zostały zamknięte** i wykłady w **nich z polecenia rektorów zawieszono aż do odwołania**. Przed gmachem wszystkich szkół **wyższych postawiono liczne posterunki policyjne**, które nie pozwalają zbliżać się do **gmachów**. Studenci w liczbie 500 okupują w dalszym ciągu gmach Uniwersytetu **przy czym blokada odbywa się spokojnie**. Zaznaczyć należy, że w blokadzie biorą udział **prócz młodzieży** Sekcji Akademickiej Stron. Narodowego również dwie grupy młodzieży narodowo-radykalnej. Zaniechała udziału w blokadzie jedna grupa młodzieży, której organem jest pismo „ABC". Grupa Mosdorfa skupiająca się dokoła dziennika „Jutro" bierze udział w blokadzie. Kwestury Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej podały do wiadomości studentów iż wobec zawieszenia zajęć i zamknięcia wstępu na teren uczelni **czesne może być wpłacane na konto czekowe w P. K. O.** Dziś bowiem minął ostateczny termin wpłacania czesnego dla trzeciego roku studiów. Jutro mają być przyjęte u rektorów wyższych uczelni **delegacje organizacyj** akademickich dla omówienia wytworzonej sytuacji.

OBRADY RADY OŚWIECENIA PUBLICZ.

Warszawa, 24. 11. (Telef.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w gmachu Min. WR. i OP. obrady Rady Oświecenia Publicznego. Obrady otworzył wstępnym przemówieniem min. Świętosławski, po czym dyrektorzy departamentów wygłosili referaty o liceach ogólno-kształcących i pedagogicznych oraz o szkolnictwie zawodowym.

Czy nawrót do carskiej idei Wszechrosji?

Znamienne oświadczenie bolszewickiego organu

Moskwa, 24. 11. (PAT). „Izwiestia", porównując w artykule warunki bytu i rozwoju kulturalnego pod rządami carskimi a obecnie, **oddają „prymat narodowi rosyjskiemu w rodzinie ludów Z. S. R. R."**. Jest to najbardziej entuzjastyczny artykuł, utrzymany w duchu patriotyzmu rosyjskiego, **jaki kiedykolwiek ukazał się na łamach prasy sowieckiej.**

„Naród rosyjski — pisze dziennik — kośćmi swymi usłał drogę podbojów caratu. Naród rosyjski stworzył potężną kulturę. Naród rosyjski na przestrzeni swej historii dawał i wychowywał wielkich ludzi, wielkie talenty, geniuszów". „Wszystkie narody związku — piszą „Izwiestia" — zawdzięczają swe odrodzenie narodowe i swe zdobycze gospodarcze **narodowi rosyjskiemu i dlatego naród rosyjski zajmuje w rodzinie narodów sowieckich stanowisko przodujące** i kultura jego stała się wspólnym bogactwem państwa sowieckiego. Dlatego w Związku Republik Sowieckich kwitnie Rosja Sowiecka i dlatego pełni jesteśmy dumy narodowej i uczucia dumy z potęgi socjalistycznej naszej kochanej ojczyzny i wodza narodu, towarzysza Stalina".

Wojska mongolskie rozpoczęły atak na prowincję Suijuan

Pekin, 24. 11. (PAT). **Wojska mongolskie przeprowadzają równocześnie na kilku odcinkach gwałtowny atak na prowincje Suijyan. Z Kueihva donoszą, że pochodzące z Pajli Ogmiano oddziały mongolskie zaatakowały Ontczuan o 45 klm. na północ od Kueihva z zamiarem zajęcia północnej części Suijuan. Z chińskich źródeł donoszą, że skoncentrowane na wschodnim odcinku Suijuanu oddziały mongolskie postępują naprzód w kierunku Hsingho i Ping-tiszuan.**

Panuje tu ogólne mniemanie, że wojska mongolsko-mandżurskie namówione do tego przez pochodzących z zagranicy doradców pospieszyły z rozpoczęciem ataku przed nadejściem wojsk nankińskich.

Skazanie grecko-katolickiego księdza

Lwów, 24. 11. (Tel.). Z Tarnopola donoszą: Sąd Okr. w Tarnopolu rozpatrywał **skargę** odwoławczą proboszcza **grecko-katolickiego** w Mszańcu, w pow. **tarnopolskim, ks.** Eug. Kływaka, skazanego w drodze **administracyjnej** na grzywnę 50 zł. z zamianą na 5 dni aresztu **za zorganizowanie procesji na cmentarz** w **Zielone** Święta. W procesji wzięła udział banderia konna **w strojach kozackich oraz umundurowany oddział Łuhu.** Skazany proboszcz odwołał się do Sądu Okr. w Tarnopolu, **który zatwierdził decyzję władz administracyjnych** i **nałożył na ks. Kływaka koszta postępowania sądowego.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. 11. (Telef.) Giełda **dewizowa**: 287.80, Berlin, sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.60, Gdańsk 100.00, Londyn 25.98, Nowy Jork 5.30 3/4, Paryż 24.69, Praga 18.78, Sztokholm 133.95, Zurych 121.90 Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 28.00, marka niemiecka sprzedaż 122.00 kupno 115.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 472.00, inwestycyjna pierwszej emisji 66.50, drugiej emisji 65.50, dolarówka 47.00, 5 proc. konwersyjna 52.00.

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego Rumunii

Warszawa, 24. 11. (PAT). Dnia 24 listopada p. **A. Zamfirescu**, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii złożył **Prezydentowi R. P. swe** listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku. Pan poseł przybył na Zamek samochodem P. Prezydenta w towarzystwie dyrektora protokółu p. Romera. Przy audiencji obecni byli: minister spraw zagr. **Beck**, szef kancelarii cywilnej p. min. **Lepkowski** i inni.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających p. poseł Rumunii wygłosił przemówienie na które odpowiedział P. Prezydent.

— -o-o- —

Ś. † p.

Józef Rayski

b. burmistrz miasta Nowego Targu, członek Akcji Katolickiej, członek Zarządu Rady Parafialnej, członek komitetu budowy nowego kościoła i dobrodziej parafii nowotarskiej,

zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu we wtorek dnia 24 listopada 1936 r.

Nabożeństwa pogrzebowe odbędą się dnia 27 listopada b. r. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Nowym Targu, po których nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Msza św. staraniem Parafialnej Akcji Kat. odbędzie się we wtorek dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 7.30, na którą zaprasza się wszystkich członków Akcji Katolickiej i P. T. Parafian.

Urząd Parafialny w Nowym Targu, Parafialna Akcja Katolicka, Zarząd Rady Parafialnej.

Nowy Targ, w listopadzie 1936 r.

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego wyjaśnia

Wilno, 24. 11. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat rektoratu:

„**Wobec rozbieżności i nieścisłości** wiadomości podawanych w prasie, w związku z ostatnimi zajściami studenckimi w Uniwersytecie Wileńskim rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego uważa za konieczne stwierdzić i podać do publicznej wiadomości co następuje: W sprawach dyscyplinarnych przeciwko oskarżonym o udział w bójkach studentom, **rektor przyrzekł tylko odroczyć rozprawy dyscyplinarne do czasu wydania wyroków przez sąd państwowy, co nie stanowi i nie zawiera w sobie ani uchylenia zawieszenia w prawach akademickich, ani tym mniej umorzenia postępowania dyscyplinarnego wogóle.** W sprawie obsady asystentur żadne obietnice nie były przez rektora dawane. Obecny, faktyczny stan tej sprawy jest taki że na 216 płatnych pomocniczych sił naukowych (tj.: adiunktów, asystentów starszych i młodszych oraz kontraktowych) jest Żydów i Żydówek w sumie tylko 9 osób, a zatem 4.16 proc.

(—) rektor — Wł. Jakowicki".

Czy Niemcy dopuszczą do rozstrzelania inż. Sticklinga?

Moskwa, 24. 11. (PAT). Ambasador Rzeszy v. Schulenburg dokonał wczoraj demarche u zastępcy komisarza ludowego spraw zagr. Krestinskiego w sprawie wyroku śmierci na inż. Sticklinga. Ambasador v. Schulenburg domagał się ułaskawienia skazanego lub w najgorszym razie odroczenia wykonania wyroku. Ambasador nie otrzymał żadnej konkretnej odpowiedzi.

Dziś rano amb. v. Schulenburg udał się ponownie do wicekomisarza Krestinskiego, ale **i ta demarche nie dała konkretnego wyniku.** Definitywna odpowiedź **oczekiwana jest 25 bm.** Jest to ostateczny termin, **ponieważ wyrok winien być wykonany w ciągu 72 godzin.**

Aresztowano w Sowietach dalszych Niemców

Berlin, 24. 11. (PAT). Donoszą z Moskwy, że według wiadomości pochodzących od delegata Narkomindziełu w Charkowie dn. 21 bm. aresztowano znowu 3 obywateli niemieckich, a mianowicie montera **Fryderyka Boesherza z fabryki w Kaiserslaufern, Reinholda Schindlera zajętych obu w Mariupolu i Hermana Stammera,** montera urodzonego i zamieszkałego w Charkowie b. jeńca. Kierownik biura **Henryk Schaeffer** z Czumysza (Ka**rakstan) został aresztowany dnia 31 październik**a **w m. Frunze** bez podania motywów aresztowania. Znajduje się on w Semipałatyńsku i jeszcze dnia 11 bm. nie był badany, a zarzuca **mu** się jakoby działalność kontrrewolucyjną na rzecz Niemiec. Ambasador Niemiec w Moskwie zabiega o wyjaśnienie tych wszystkich aresztowań.

Wyrok w sprawie zajść w Przytyku

Podwyższenie kar żydom

Lublin, 24. 11. (Tel.). **Dziś o godz. 17.20 ogłoszony został w Sądzie Apelacyjnym wyrok w procesie przytyckim. Wyrok na Leskę, skazanego w pierwszej instancji w Radomiu na 8 lat** więzienia, został zatwierdzony. Haberbergowi, skazanemu na 10 **miesięcy, podwyższono karę do półtora roku** więzienia, Zajdzie skazanemu na 6 miesięcy **karę podwyższono do 10 miesięcy. Honigowi z 6 miesięcy do 10 miesięcy, Fersztowi karę 6 miesięcy zatwierdzono, Krenglowi podwyższono karę z 6 miesięcy do 10 miesięcy. Frydmanowi podwyższono z 5 lat do 5 i pół lat, Kirszencweigowi zatwierdzono karę więzienia. Czterem oskarżonym Florczakowi, Pieńkowskiemu, Kwietniewskiemu i Stępieniowi wymierzono karę po półtora roku więzienia przy czym zwolniono ich od zarzutu zabójstwa a skazano jedynie za udział w ekscesach.**

Bilans Banku Polskiego na 20 bm.

Warszawa 24. 11. (PAT). W drugiej dekadzie listopada **zapas złota wzrósł o 2.3 miln. zł. do 375.7 miln. zł., a stan pieniędzy** zagranicznych i dewiz **powiększył się o 1.1 miln. zł. do 23.2 miln. zł.**

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 13.3 miln. zł. do 49.6 miln. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 41.5 miln. zł. do 995.8 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 32.73 procent.

Czyja łódź podwodna torpedowała w Kartagenie?

Londyn (PAT) Reuter donosi: W. Brytania zwróciła się do gen. Franco, aby zawiadomił swoje okręty wojenne o wczorajszej deklaracji min. Edena w Izbie Gmin, której tekst wraz ze streszczeniem projektu ustawy wnoszonej do Izby zakomunikowano do Burgos. Ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcję, aby wznowić starania o utworzenie strefy neutralnej w porcie barcelońskim, gdyż odpowiedź gen. Franco nie zawiera dokładnych informacyj w tej sprawie. **W kołach dyplomatycznych w Londynie powstało nowe przypuszczenie co do incydentu w Kartagenie. Mówi się mianowicie, że mogła go spowodować rządowa łódź podwodna hiszpańska, która od 3 tygodni jest nieobecna. Łódź miała polecenie patrolowania w cieśninie Gibraltarskiej i jak sądzą, mogła przejść na stronę powstańców.**

Następca min. Salengro

Paryż, 24. 11. (PAT). **Havas donosi: urzędowo ogłoszono o nominacji podsekretarza stanu Marxa Dormoy'a ministrem spraw wewnętrznych.**

Demaskowanie bolszewizmu

Zdaje się, że już wkrótce przeżyją pewne, radykalno-lewicowe, żywioły w świecie bolesne rozczarowanie. Rozczarują się do Sowietów, jako państwa o ustroju marksowskim, — a także do komunizmu, jako teorii, którą Sowiety zrealizowały, — wreszcie do socjalizmu, jako ideologii, z której komunizm wyszedł.

Proces ten już się rozpoczął.

CHLEB, POKÓJ I WOLNOŚĆ.

Francuscy komuniści sławiąc Rosję Sowiecką, twierdzą, że dała masom trzy dobra: „pain, paix et liberte" (chleb, pokój i wolność)... Jest to najobrzydliwsze z kłamstw, jakie w świecie kursują.

„Chleb" — zresztą na kartki — daje Rosja uprzywilejowanym. A setki tysięcy robotników, którzy mieli nieszczęście narazić się oficjalnym władzom partii, muszą ten chleb zdobywać jak niewolnicy na północnych obszarach państwa, zdala od rodzin, zdala od życia społecznego.

„Pokój" wygląda tak, że czerwona armia ze stanu 940 tys. w r. 1934 podniosła się do stanu 1,300 tys. w r. 1936, — że lotnictwo i motoryzacja tej armii przybrały tempo zawrotne, — że samoloty rosyjskie co chwilę przerażają świat badawczymi lotami nad sąsiadującymi z Rosją terenami.

A „wolność"? Tej nigdy w Rosji nie było! Rosja od r. 1917 jest domem niewoli. Jest podobna do koszar wojskowych, lub — jeszcze lepiej — do więzienia, w którym siedzą ludzie skazani na dożywotnią, a niezasłużoną, karę.

To wszystko zaczyna obecnie wychodzić na jaw. I „czerwoni" z całego świata zaczynają przeżywać rozczarowanie. Na Sowiety oburzają się już nie „burżoazyjni" pisarze i politycy. Oburzają się socjaliści (jak de Man w Belgii, jak Citrine w Anglii). Oburzają się nawet sami komuniści.

GIDE — KOMUNISTA.

P. Parandowski pisząc przed paroma tygodniami w „Wiadomościach Literackich" o niedawnym zjeździe P. E. N.-Clubów w Buenos Aires, przytoczył interesujący szczegół... Mianowicie francuski pisarz, A. Gide, który pierwotnie miał zamiar wyjechać do Buenos Aires, w ostatniej chwili zmienił zamiar i w piśmie do prezydium zjazdu doniósł, iż nie może w kongresie wziąć udziału, ponieważ — właśnie wyjeżdża do Rosji Sowieckiej.

A Gide, wolnomyślny pisarz, przeszedł przed półtora rokiem na komunizm i, jak każdy neofita, odznaczył się szczególnym entuzjazmem dla Sowietów. Moskwa umiała go wykorzystać dla swych celów i odpowiednio zużytkować. Zrobiono z niego poprostu symptom: znak świadczący rzekomo o zupełnym załamywaniu się „kultury kapitalistycznej", a o wzroście sympatyj inteligencji dla Sowietów. Ze suchych notatek prasowych dowiadywaliśmy się, że Gide bawiąc w Rosji był fetowany przez czynniki sowieckie i goszczony, jak król...

Gide powrócił do Paryża. Przywiózł z sobą oczywiście moc wrażeń. Jakich? „Figaro" zapewniał, że wrócił rozczarowany do komunizmu i że tym swoim rozczarowaniom da wyraz w książce pt.: „Powrót z Z. S. R. R.". Czekaliśmy na nią z zaciekawieniem. Czekali i inni. Prędzej, niż my, zaznajomił się z nią „Robotnik". I wczoraj ogłosił ciekawe z niej wyjątki. Pozwolimy je sobie zaprodukować.

„ZGIĘTE KARKI".

A. Gide badał Rosję głównie z punktu widzenia życia kulturalnego. I co znalazł? Przede wszystkim — kłamstwo... Rosja Sowiecka — pisze — miała zrealizować „dyktaturę proletariatu". To jednak,co zrobiono, jest

> „dyktaturą jednego człowieka, a nie połączonego proletariatu, nie Sowietów... To nie jest to, czego się pragnęło. Jeszcze jeden krok, a powiemy: to jest właśnie to, czego się nie pragnęło".

Nie koniec na tym... Gide jest oburzony szczególnie z powodu, że Rosja Sowiecka nie zrealizowała ideału wolności. W Rosji nie ma wolności, — robi Gide „odkrycie". Mało tego! Jego zdaniem nie ma drugiego kraju, któryby tak zniewolił człowieka, jak Rosja. Nawet III Rzesza (!) wydaje się mu prawie oazą wolności.

> „Wątpię — pisze — by dziś w jakim kolwiek innym kraju, chociażby w Niemczech Hitlera (!!), duch był mniej wolny, bardziej przygięty do ziemi, bardziej zastrachany, bardziej uzależniony".

I tego mało!... Nie tylko kłamstwo panuje w Rosji Sowieckiej. Nie tylko niewola. Gide piętnuje upodlenie człowieka... Kiedy znalazłszy się w Gori, w miejscu urodzenia Stalina, chciał mu przesłać telegram, urzędnik telegrafu zwrócił mu depeszę z powodu, że się ośmielił do Stalina zwrócić po „proletariacku" przez „wy"... A jak miał pisać?... Winien był — brzmiała odpowiedź urzędnika — pisać: „Wódz ludów".

> „Nigdy jeszcze — kończy Gide — karki nie były tak zgięte".

ZERWANA MASKA.

Taką to Rosię wreszcie odkrył Gide. ...„Robotnik" dodaje, że jego książka jest „przykrą niespodzianką dla komunistów". Czy tylko dla komunistów? Sądzimy, że i dla redakcji „Robotnika", dla socjalistów, — dla radykałów zwalczających „faszyzm", a nie wiedzących, że Rosja Sowiecka, ku której swoje nadzieje zwracają, jest gorszym „faszyzmem", niż Italia Mussoliniego, niż nawet Rzesza Hitlera.

Dla nas wywiady Gide'a nie są niespodzianka. Widzieliśmy w niej zawsze dom niewoli. Państwo, które posunęło się do otwartej walki z Bogiem, w którym pomnik postawiono Judaszowi z Kariotu, które śmiercią karze wierność religii, — takie państwo gwałci najczulsze uczucia człowieka. Takie państwo stać na największe zbrodnie. Dlatego nie dziwią nas te potworne procesy, które się toczą w Rosji. Ani nędza mas, które jęczą dziesiątkowane nędzą i głodem. Takie bowiem owoce rodzić musi zatrute drzewo marksizmu.

Wystąpienie Gide'a rozpoczyna okres demaskowania Sowietów przez przyjaciół tego państwa. Niech się nim zainteresują polscy sympatycy komunizmu i „Frontu Ludowego". Niech nadstawią rozpalone głowy pod zimny tusz, który wylewa tak im bliski pisarz francuski.

J. P.

Przegląd prasy...

P. P. S. i religia

„Katolicka Agencja Prasowa" podaje następujący komunikat:

> „Socjalistyczny „Robotnik" z dn. 22 b. m. zamieścił list pożegnalny Ignacego Daszyńskiego do robotników, w którym zmarły przywódca socjalistyczny życzy im, aby byli „silni i zdrowi moralnie" oraz stwierdza, że „myśl o śmierci dawno już jest dla mnie początkiem wyzwolenia".
>
> To ostatnie zdanie jest zrozumiałe w związku z faktem, który już niejednokrotnie prasa podnosiła, że śp. I. Daszyński w ostatnich latach swego życia był praktykującym katolikiem. Zresztą w swych „Pamiętnikach" Ignacy Daszyński broni się przed zarzutem, jakoby nie należał do wyznawców Kościoła katolickiego. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego i na prośbę jego rodziny Ks. Metropolita Krakowski udzielił zezwolenia na pogrzeb kościelny na cmentarzu.
>
> Jest rzeczą charakterystyczną, że o obrzędzie religijnym w pogrzebie ś. p. Daszyńskiego ani słowa nie było w prasie socjalistycznej, w której nieraz można czytać, że socjalizm „szanuje wierzenia religijne" i głosi tolerancję. Próbkę tego szacunku mieliśmy i podczas pogrzebu, gdy orkiestra socjalistyczna u wejścia na cmentarz zakłóciła obrzęd religijny, grając hymn socjalistyczny.
>
> Zaprzeczeniem wszystkiego, co socjaliści piszą o poszanowaniu dla religii jest ich organ tygodniowy p. n. „Tydzień Robotnika". Od chwili rozpoczęcia walk w Hiszpanii w tygodniku tym wypisuje się najohydniejsze insynuacje i oszczerstwa pod adresem zakonnic hiszpańskich, torturowanych i mordowanych masowo przez czerwonych milicjantów. Ostatnio (w Nrze 51) zamieszczono bluźnierczą karykaturę, zatytułowaną „Krzyż (Hisz-) pański". „Tydzień Robotnika" poza tym znany jest z oszczerczych napaści na duchowieństwo i z licznych procesów skazujących jego redaktora. W związku z tym znajdujemy wzmiankę w tym piśmie, że „ciężar spraw i kar spowodował, iż tow. Mitner przestaje być redaktorem odpowiedzialnym „Tygodnika". Czy zamiast zmiany na stanowisku redaktora nie byłoby rozsądniej i uczciwiej zaprzestać posługiwania się kłamstwem i oszczerstwem? Jaką wartość może mieć pismo, skoro jego redaktor piętnowany jest przez wyroki za pospolite występki?"

Żydzi na kresach...

„A. B. C." zajmuje się kwestią obronności państwa i żydami na naszych kresach.

> „Dziś — pisze — gdy nikt nie łudzi się, że przyszła wojna wybuchnie nagle bez wypowiedzenia, musimy poczynić teraz już wszelkie kroki, aby się uchronić przed tego rodzaju „współdziałaniem".
>
> W pierwszym rzędzie musimy:
>
> 1) Wysiedlić żydów z okolic nadgranicznych, gdzie mogliby oni już w pierwszym momencie wojny współdziałać z armią nieprzyjacielską.
>
> 2) Wysiedlić żydów z okręgów strategicznie ważnych (trójkąt bezpieczeństwa) i wszelkich okręgów przemysłowych, związanych z dostawami dla spraw obrony państwa.
>
> 3) Usunąć żydów i cudzoziemców z personelu fabryk i zakładów, pracujących dla przemysłu wojennego.
>
> 4) Upaństwowić całkowicie przemysł wojenny i jego działy pomocnicze, gdyż pozostawanie tych gałęzi w rękach prywatnych nie daje gwarancji, że ważne tajemnice wojskowe nie wydostaną się w ręce wrogów.
>
> Obrona narodowa — musi być dzisiaj — najwyższym prawem".

Sąd w sprawie plagiatu W. Rzymowskiego

Prasa dalej zajmuje się sprawą plagiatu p. W. Rzymowskiego. **„Prosto z mostu", które zarzut postawiło, zapowiada sensację w najbliższym czasie...** „Wieczór Warszawski" donosi, że p. Rzymowski zwrócił się do prezesa P. A. L. o „sąd honorowy". Sąd ten został utworzony i już rozpoczął pracę. Jego orzeczeniem zajmie się plenarne posiedzenie P. A. L. zapowiedziane na 28 b. m. w Katowicach.

> „Uderzający jest — pisze „Wieczór Warszawski" — sposób powołania sądu honorowego. Gdyby wyrok w sprawie Rzymowskiego miał ferować oficjalny sąd Akademii, nie możnaby mieć zastrzeżeń, jest to bowiem sąd o stałym składzie, powołany na podstawie statutu Akademii. Skoro jednak sąd P. A. L.-u nie jest w tym wypadku uprawniony do wydawania wyroku, pozostawała droga udania się do sądu państwowego lub też droga sądu obywatelskiego. Sąd obywatelski powstaje drogą wyznaczenia przedstawicieli obu stron, którzy następnie powołują superarbitra. Pan Rzymowski wolał stanąć przed swoim sądem, składającym się wyłącznie z kolegów-akademików. Wydaje się nam, że w interesie publicznym leżałoby, aby sąd był rzeczywistym sądem obywatelskim, złożonym z delegata p. Rzymowskiego, delegata „Prosto z mostu" i łącznie powołanego superarbitra. P. Rzymowski trzyma się jednak uparcie taktyki nieumiejscawiania zarzutów. Jest to conajmniej dziwne".

Osobne ławki dla żydów

B. marsz. Senatu, prof. Szymański z Wilna, wcale nie antysemita, jak zapewnia, wypowiada się w sprawie żydowskiej

> „Tupet — pisze — narzucanie swej woli polskiemu społeczeństwu, od którego otrzymało się prawne równouprawnienie, może dać tylko ujemny dla żydów rezultat, który oby się nie zakończył zmianą prawnego ich stanowiska przy pierwszej reformie Konstytucji, ponieważ przy chronicznym wrogim stosunku do Polaków mogą być potraktowani jako cudzoziemcy.
>
> Studenci żydzi Uniwersytetu Wileńskiego zrobiliby odruch bardzo pożyteczny dla nich i wszystkich studentów zgłaszając deklarację do władz uniwersyteckich wyrażającą zgodę na oddzielne siedzenie na ławkach. Byłoby to wyjście korzystne dla obu stron, bo łagodziłoby waśnie i kończyłoby incydent, który przez przeciąganie spowoduje tylko rozgoryczenie i niekorzystne dla żydów do nich zniechęcenie".

„Nowy Dziennik" przedrukowawszy to oświadczenie, zauważa boleśnie:

> „Wywody b. marszałka Senatu mimowoli nasuwają na myśl przysłowie: „Broń nas Boże przed naszymi przyjaciółmi..."

Żydzi, masoni i — Hiszpania

Profesor Basch, prezes Ligi obrony praw człowieka, głośnym się stał w ostatnich czasach z powodu werbowania i wysyłania ochotników na pomoc czerwonej armii hiszpańskiej. Wśród tych ochotników jest stosunkowo wielu robotników polskich, werbowanych we Francji przez żydowskich agentów. Zwabieni oszukańczymi obietnicami, idą oni krew swoją przelewać w walce z hiszpańskimi narodowcami. Prof. Basch patrzy z przyjemnością na fakt, że katolicy Polacy mordują się nawzajem z katolikami Hiszpanami. Charakterystyczny epizod, świadczący o jego uczuciach dla Polski, przytacza krakowski „Czas" z r. 1929, dziennik nie podejrzany o antysemityzm: — Z powodu prowokacyjnego zachowania się niektórych żydów w czasie procesji Bożego Ciała we Lwowie, przyszło tam do mało znaczących wystąpień antysemickich ze strony garstki młodzieży polskiej. Natychmiast w Paryżu, „z kół nacjonalistycznych żydowskich", jak pisze „Czas" z 24 czerwca 1929,

> „wyszła inicjatywa zwołania wiecu dla zaprotestowania przeciwko wypadkom lwowskim, które tu przedstawiono w świetle najfałszywszym. Zwołali wiec Wiktor Basch, profesor, jeden z kierowniczych członków Ligi praw człowieka, znany ze swych niemieckich sympatyj, Lacache (prawdziwe nazwisko brzmi inaczej — Frauenstein), żydowski publicysta i adwokat Torres, na pół komunista, obrońca Schwarcbarta, mordercy Petlury. Są to wszystko ludzie, którzy ciasny nacjonalizm żydowski łączą z radykalizmem społecznym i politycznym bardzo napastliwym. Zaprosili oni na zebranie kilku wybitnych polityków francuskich, którzy jednak w ostatniej chwili pod rozmaitymi pozorami wymówili się od udziału. Salę wypełnili żydzi z przedmieść, którzy z wielkim przejęciem wysłuchali „płomiennych" mów Bascha, Lacache'a i Schwarcbarta..."

Uczestnicy wiecu tego, Basch i Schwarcbart już nie płomiennymi słowy, ale krwawymi czynami zaznaczyli się w Hispanii.

Zdziwi może czytelnika wzmianka w owym artykule „Czasu" o niemieckich sympatiach prof. Bascha. Uwzględnić jednak trzeba, iż to pisano w r. 1929. Kanclerzem Rzeszy był socjalny demokrata Müller. Żydzi mieli ogromne wpływy w Niemczech. Liga obrony praw człowieka oświadczyła, się była już na kongresie w r. 1923 bardzo stanowczo za zniesieniem okupacji Zagłębia węglowego Ruhry i prowadziła następnie kampanię w tym kierunku, a gdy w roku 1925 nastąpiło opróżnienie Zagłębia, rozpoczęła ona wkrótce walkę przeciwko okupacji Nadrenii. Na czoło walczących o osłabienie pozycji Francji wysuwa się współwierca i przyjaciel prof. Bascha, poseł Blum, również wpływowy członek Ligi obrony praw człowieka. Czytamy w „Robotniku" z 6 lutego 1927 o jego stanowisku w sprawie Nadrenii:

> „Socjaliści, pierwsi ze wszystkich partji zdołali zająć jasne i zdecydowane stanowisko, co ważniejsze stanowisko wysoce szlachetne i odważne. Niedawno tow. Blum, który w tym wypadku wyrażał opinię całego stronnictwa, w artykule, drukowanym w „Populaire", oświadczył, iż socjaliści francuscy uważają okupację za ostatnią przeszkodę ku porozumieniu z narodem niemieckim, ta przeszkoda musi najrychlej zostać usuniętą, by utorować drogę do rozwoju pokojowych stosunków w Europie. Ale socjaliści nie pojmują ewakuacji, jako transakcji, na której można skorzystać. Tow. Blum powiada, iż Nadrenia musi być jak można najrychlej ewakuowana przez wojska francuskie, ale by nadać tej ewakuacji charakter szczerej manifestacji uczuć pokojowych Francji, trzeba ją uczynić bezwarunkową. Żadnych przetargów, żadnej zapłaty ze strony Niemiec. Oto szlachetna koncepcja godna socjalistów, ale niemniej, właśnie dlatego, że jest bezinteresowna i szlachetna, nie trafi napewno do przekonania stronnictw burżuazyjnych i nie będzie miała żadnych szans realizacji. Mimo wielkiego wpływu politycznego socjalistów, można być pewnym, iż, o ile Francja opuści Nadrenię przed terminem traktatowym, na co się zanosi, to Niemcy będą musiały dać jakiś ekwiwalent".

Rzeczywiście rozczulająca troska o dobro Niemiec.

Również i w Polsce troszczono się w pewnym kółku o ewakuację Nadrenii... Jak

stwierdza dr. Skrudlik w swojej broszurze pod tyt. „Masoneria w Polsce" „na komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego poseł Graliński z „Wyzwolenia" mówił o konieczności przyspieszenia ewakuacji Nadrenii". Komenda Wielkiego Wschodu czynienia ustępstw na rzecz Niemiec. nie zdołała jednak uratować ani rządów socjalistów ani wpływów żydowskich w Niemczech. Antysemityzm się wzmagał. W r. 1933 Hitler objął kanclerstwo... Dziś ani p. Basch, ani p. Blum nie są przyjaciółmi Niemiec. Pojawienie się zaś wojsk niemieckich w Nadrenii wywołało — jak wiemy — u nich wielkie, ale spóźnione oburzenie. l.

Polski Słownik Biograficzny

(Tom II/5 zeszyt 10.)

Zeszytem dziesiątym skończył się druk tomu II. Znalazły się w nim nazwiska od **Brand** do **Brownsford.**

Najwięcej miejsca otrzymali hr. Braniccy. W rodzinie Branickich wyróżnił się chlubnie **Branicki** Aleksander (1821—1877) pierwszy polski fotograf-amator, miłośnik nauk przyrodniczych, który z podróży swych do Egiptu, Nubii przywiózł uniwersytetowi warszawskiemu bogatą kolekcję owadów, muszli i okazy fauny afrykańskiej; wspierał też wydawnictwa przyrodoznawcze i pracowników naukowych. Brat jego **Konstanty** i tegoż syn **Ksawery** okazali te same zamiłowania. Ojciec badał przyrodę Kaukazu, Hiszpanii, Peru i Ekwadoru, z jego pomocą Sztoleman i Jelski odbywali naukowe podróże. Syn zbiorami swymi dał podstawę dzisiejszemu Państwowemu Muzeum Zoologicznemu. Wnuk hetmana **B. Ksawery** († 1879) na emigracji nie żałował majątku swego dla celów narodowych (finansował Mickiewiczową „Trybunę ludów", łożył na Szkołę Polską w Batignolles, zasilał kasę londyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski...), zwiększał swoje bogactwo, budując koleje w Afryce i zakładając potężną później finansową instytucję „Credit Foncier".

Do podróżników polskich zaliczony tu **Brannek** Florian bił się w wojnie hiszpańskiej pod Trocadero, szedł na pomoc Grekom, wędrował do Egiptu i przez trzy lata walczył i podróżował w Abisynii, Sudanie i na Saharze.

Zajmujący jest życiorys **Brioteta** Jakuba († 1828), który, nie będąc lekarzem, został profesorem medycyny, dał zawiązek zbiorom anatomicznym w Wilnie i zorganizował klinikę chirurgiczną. Był pierwszy profesorem wykładającym medycynę po polsku w Wilnie i pierwszy (od 1785) różnych sposobów szczepienia ospy. Jakby z powieści wyjęty jest profesor krakowskiej wszechnicy **Brodowicz** Maciej (1790—1866), który w wigilię swojej śmierci rozesłał przyjaciołom pożegnalne bilety wizytowe, trumnę z prostych desek 16 lat w mieszkaniu swym trzymał, do trumny sobie włożyć kazał listy matki i wypchanego kanarka. Aż 4 **Brodowskich** kochało malarski pędzel. Jeden zaś profesor medycyny (Włodzimierz Ludomir 1828—1908) pierwszy do Polski przyniósł poglądy patologii komórkowej Virchowa, jedyny z b. profesorów Szkoły Głównej, nie wykształcony przez profesorów Rosjan, pierwszy prezes towarzystwa opieki nad umysłowo chorymi.

Równie ciekawe są żywoty **Broekera** porucznika Księstwa Warszawskiego, który w niewoli hiszpańskiej przewędrował po wyspach Balearskich i w niewoli trudnił się tokarstwem i krawiectwem i Jezuity **Broera**, misjonarza w Indiach i na Podlasiu, który w przebraniu winiarza przybył do Warszawy w 1833 i stamtąd pomoc duchowną nosił gnębionym unitom.

Lektura Słownika jest pouczająca. a bywa i miłą w pewnych epizodach. m.

DUSZA CZARA (Bukareszt)

Wieś w literaturze rumuńskiej

W literaturze rumuńskiej chłop był zawsze ulubionym tematem poetów. Obecnie wprawdzie zwrócono się ku sprawom sumienia i wglądu w głąb duszy narodu i w tym celu wybiera się bohaterów ze skomplikowaną psychologią, którymi są oczywiście mieszkańcy miast; mimo to jednak daleko jeszcze do tego, aby chłop znikł z literatury. Z drugiej strony nie można twierdzić, jakoby literatura rumuńska posiadała powieść przedstawiającą dokładnie życie wsi, tak, jak ono występuje w wielkim eposie Władysława Reymonta. Ma jednak szereg dzieł wartościowych, na czele których znajduje się powieść Liviu Rebreanu p. t. „Jon". Można na nim studiować i podziwiać życie wsi rumuńskiej w całej jego pełni.

Szczególnym jest, że nowoczesna proza rumuńska zaczyna się powieścią i to powieścią, której tematem jest życie w Bukareszcie w początkach ubiegłego stulecia. Jest to powieść: „Ciocoii vechi si noi", napisana przez N. Filimona w 1863 r. Przez długi czas po tym powieść Filimona nie miała naśladowców. Dopiero w pół wieku później, po wojnie, życie miejskie zajęło znów wybitne miejsce w literaturze rumuńskiej. Objaw ten odpowiada samemu rozwojowi powieści, która wkrótce po wojnie doszła do wielkiego rozkwitu. W każdym razie życie wsi również dziś jeszcze dostarcza pisarzom bogatego i płodnego tematu.

Chłop, ukazujący się w literaturze rumuńskiej jest prawie stale przejęty silnym i głębokim uczuciem: miłością do ziemi. Całą swą radość i wszystkie swe troski wiąże chłop z ziemią. Za tę ziemię, którą często kocha więcej, niż siebie, jest gotów walczyć z całym światem, posuwa się nawet do zbrodni. ale i karę ponosi w pokorze. Jego prawem jest zawsze prawo do ziemi, którą uprawia i którą namiętnie kocha. Jego śmiertelnym wrogiem jest lichwiarz, który zręcznymi intrygami doprowadza do jego zubożenia. Przeważna większość procesów chłopskich ma jako motyw obronę ziemi i wyraźną dążność do posiadania jej. Wszelkie konflikty między chłopami pozostają w Rumunii w związku z jakąś niezgodą co do morgu gruntu.

Tylko jedna miłość kobiety i mężczyzny wznosi się ponad przemoc ziemi. Przeważnie jednak jest to dzika i prosta miłość, której instynktowna miłość do ziemi wcale nie łagodzi i która się ustawicznie z tamtą miesza.

Surowa i niewzruszona namiętna miłość do ziemi, którą powiększa jeszcze przytłaczająca przewaga warstwy chłopskiej w porównaniu do innych warstw społecznych, wycisnęła w Rumunii na literaturze naprawdę głęboki charakter wiejski.

Była formalna szkoła literacka, która za temat twórczości obrała sobie życie wsi, a której organem było w początkach naszego stulecia czasopismo „Semanatorul" — (Siewca). Inicjatorem tego ruchu był współczesny nam N. Jorga, wielki historyk i polityk rumuński.

Szkoła „Semanatorul'u" przypisywała klasie chłopskiej wysoki poziom w zakresie twórczości kulturalnej. gdy stosunek innych kół do niej był raczej zewnętrznym i wyrażał się podziwem, wylewną sympatią i ciągle podsycanym zainteresowaniem.

W takiej to atmosferze wystąpił Mihail Sadoveanu.

Sadoveanu. którego styl w literaturze rumuńskiej wykazywał szczególną świeżość, jest bezwątpienia najgłębszym znawcą krajobrazu rumuńskiego. W swych niezliczonych opowiadaniach i powieściach opisuje Sadoveanu życie wsi z poetyckim realizmem, z silną mieszaniną poezji i prawdy, która nadaje jego dziełom właściwe im piętno. Do tego samego ruchu „Semanatorul'u" należał zapomniany dziś nieco literat C. Sandu-Aldea. Po tych dwóch pisarzach był cały szereg pisarzy, którzy opiewali życie wsi.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tym czasie byli pisarze, którzy z akcją „Semanatorul'u" nic nie mieli wspólnego, a nawet ją nieco lekceważyli, a mimo to tematy do swych dzieł czerpali z życia pól. I tak Caragiale, głęboki pisarz miejski, wielki satyryk, przedstawia w swym pięknym opowiadaniu „La hanul Manjola" (w gospodzie Manjoali) życie na drogach wiejskich. Jego dramat „Mapasta" (Niedola) rozgrywa się również wśród ludności wiejskiej.

Duiliu Zamfirescu, uczony i subtelny, opisuje w swych powieściach życie na wsi, które dało nawet tytuł jednemu z jego dzieł.

Po „Semanatorul'u" rozpoczął się inny ruch literacki. opierający się o czasopismo „Viata Romaneasca" (Życie rumuńskie) z roku 1906. Inicjatorem jego byli Konstanty Stere i kryptyk G. Ibraileanu. Jest to ruch ludowy. którego ważność dla rozwoju współczesnej literatury rumuńskiej była decydująca, a to szczególnie dzięki ideom socjalnym, jakim dał początek, i dzięki pisarzom, którzy do niego przystąpili. Jednak brak było w literaturze rumuńskiej realistycznego wglądu w życie wsi. Znajdujemy go po raz pierwszy w „Jonie". powieści Liviu Rebreanu, która też jest pierwszą rumuńską powieścią, zasługującą na tą nazwę. Wyłącznie realistyczny dar spostrzegawczy doznaje jeszcze poparcia przez silny i tragiczny konflikt. Surowa, brutalna miłość do ziemi występuje w powieści Rebreanu z całą siłą i bez ozdób poetyckich. W ten sposób życie na wsi, obserwowane z dawnego punktu widzenia, przestaje być lekkim motywem natchnienia.

Powieściopisarze okresu powojennego zwracali się coraz bardziej ku miastu. Jednakowoż i pisarze nowego pokolenia przejęci charakteryzującym ich duchem realistycznym, dobierają do swych dzieł tematy wzięte z życia wsi. Traktują go bez złagodzeń, podkreślając jego głęboką prawdę. Z tego punktu widzenia nie ulega żadnej wątpliwości, że życie wsi może dać jeszcze wiele tematów, których dotąd nie wyczerpano; a to głównie dzięki swej twardej rzeczywistości, bogatej w rozsądek i ludzką prawdę, która dotychczas nie została je szcze wyzyskana.

W tym niezmiernym materiale głębokiej i ukrytej prawdy, w tej nadzwyczajnej miłości do ziemi, jedynej materialnej podstawy bytu w czasie zmiennych stuleci, w tym powolnym oswobadzaniu duszy chłopskiej, znajdzie literatura rumuńska dnia jutrzejszego z pewnością nowe zagadnienia i nowe siły.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty na grudzień i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące

Radio.

KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO W RADIO. Dymitr Kotko jest jednym z najbardziej utalentowanych dyrygentów ukraińskich oraz znanym kompozytorem pieśni ludowych ukraińskich. Specjalne metody dyscypliny i ćwiczeń chóralnych stworzyły z tego chóru jak gdyby potężne organy ludzkie, które swą techniką i mistrzowskim wykonaniem pieśni wywierają niezapomniane wrażenie na słuchacza. Pierwszy chór Kotki, który powstał w obozie jeńców wojennych, zdobył podczas swego tournee szturmem największe sceny europejskie. Obecny, nowy chór Kotki, bodaj czy nie czwarty z rzędu odbył niedawno triumfalną podróż po Małopolsce i Wołyniu. W wykonaniu tego chóru ukraińska pieśń ludowa odsłania cały swój urok, nastrój i słodycz. Polskie Radio zaznajomi swych słuchaczy z pieśniami ukraińskimi w wykonaniu chóru Kotki w dn. 25. XI. t. j. w środę o godzinie 17.15.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK DN. 26. XI. 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Programy lokalne: 12.50 Dziennik południowy; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 „Chwilka pytań" — audycja dla dzieci starszych; 16.35 Programy lokalne; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert ze Lwowa; 17.50 Książka i wiedza; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne, 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Dookoła miłości" — operetka w trzech aktach; 20.30 „Z wędrówek po prowincji" — pogadanka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 VII audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich"; 22.00 Koncert; 22.30 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków. (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna; 12.03 Koncert kameralny; 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Koncert symfoniczny; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert wokalny z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.05 „Co o nas mówią kolejarze" — pogadanka; 16.35 Muzyka skrzypcowa; 18.20 Płyty; 18.45 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Słynne walce (Płyty); 12.40 Przegląd wydawnictw rolniczych; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Taniec narodowy (Płyty): 16.35 Postać Casanovy w muzyce; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Odczyt; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Płyty; 12.03 Muzyka z płyt; 12.40 Przegląd wydawnictw rolniczych: 15.15 Koncert: 16.00 Skrzynka ogólna: 16.15 Życie kulturalne stolicy: 16.35 Muzyka skrzypcowa z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 22.30 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna

Katowice. (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna: 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna; 12.03 Koncert; 12.40 Pogadanka: 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki polskiej z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.10 Koncert popularny z płyt: 16.35 Koncert solistów 18.20 Konkurs wystaw sklepowych; 18.30 Płyty dla dzieci; 18.45 Program na jutro: 22.30 Płyty; 23.00 Skrzynka francuska.

Humor.

POKREWIEŃSTWO TRZECIEGO STOPNIA.

Iksiński ma powód do narzekań.

— Ożeniłem się — powiada zatroskany — z fertyczną wdówką, która z pierwszego małżeństwa miała córkę. Trzeba trafu, że w córce tej zakochał się mój ojciec i wkrótce ją poślubił.

W ten sposób ojciec mój stał się moim zięciem, podczas gdy moja pasierbica, będąc żoną mego ojca, stała się moją teściową. Po roku doczekałem się syna, który jest bratem żony mego ojca, czyli jest moim wujem! Moja teściowa też została matką. Jej synek jest jednocześnie moim bratem i moim wnukiem, ponieważ jest dzieckiem córki mej żony.

Teraz jestem teściem własnego ojca i kto wie, czy nie zostanę sam sobie dziadkiem.

—oo—

Przeciw dewaluacji

Głos prof. L. Caro

Dyskusja nad **dewaluacją nie jest jeszcze u nas, podobnie zresztą jak i za granicą, zakończona. Wprawdzie rząd wypowiedział się** stanowczo **przeciw dewaluacji, ale nasze** sfery wielko-przemysłowe **nie zdają się być z tego faktu zadowolone...** Od czasu do czasu czytamy bowiem **w jej prasie o konieczności „uelastycznienia" waluty polskiej. Co pod tym słowem rozumieć? Dewaluację** — oświadczają przeciwnicy. **Wyrażenia tego**, dodają, używa się **jako bardziej „zręcznego"**, zabezpieczającego **przed krzykiem** antydewaluacjonistów. W **tych warunkach przeto jest** rzeczą pożyteczną **do argumentów przez nas** przeciw dewaluacji **przytoczonych**, dodać nowe, szczególnie gdy pochodzą od osób zajmujących w naszych sferach naukowych wybitne miejsca.

Dziś więc chcemy przytoczyć opinię prof. **L. Caro**, zamieszczoną w ostatnim numerze lwowskiego „Przeglądu Ekonomicznego" (Nr. 76—82, tom XVI).

„Co zyskalibyśmy w razie dewaluacji? — **zapytuje** prof. Caro. — Zwolennicy jej **mówią, że** zrównanie cen. Nasze ceny hurtowe **mają być** wyższe o 5 punktów od przeciętnego **wskaźnika** międzynarodowego, a wskutek dewaluacji szeregu walut europejskich **dalszej ulegną zwyżce**. Pozbawi to towary polskie zdolności konkurencyjnej na targach zagranicznych. Ale zdaje mi się, że obawa ta jest płonna, istnieją przecież ceny dumpingowe polskiego węgla czy cukru i **nic nie stoi na przeszkodzie obniżaniu cen dla zagranicy, zwłaszcza że cierpliwi konsumenci krajowi zwracają producentom i eksporterom z nawiązką poniesione w ten sposób straty.** Poza tym zaś trzeba mieć na uwadze, że kupiec, **licząc** się z chwiejnością pieniądza, zdyskontuje w razie dewaluacji przezornie możliwe straty w drodze niejako prewencyjnej podwyżki cen już nie o 5—10 proc. ale o **15—20 proc.** Kto wie, co jutro przyniesie, musi się więc z tym liczyć. Na zachodzie jest inaczej, ale u nas ceny pójdą bardziej w górę, aniżeli wynikałoby to z dewaluacji, to pewne".

„Trzeba ponad to pamiętać — pisze dalej prof. Caro — jeszcze o jednej kwestii. Państwo i przedsiębiorcy prywatni **będą ostatecznie zmuszeni do podwyżki stałych poborów płac, pensyj i emerytur a wówczas dewaluacja pociągnie za sobą inflację, jako konieczne następstwo.** Grozi nam lawina, inflacja bowiem to już zupełne bankructwo. Ale byłaby jeszcze druga możliwość. Dewaluacja pociągnie za sobą zwyżkę cen, a nadwyżkę tę zapłaci masa urzędników państwowych i prywatnych oraz emerytów **bez rekompensaty w podwyższonej płacy.** Byłaby to więc po prostu zmiana w podziale dochodu **społecznego z uszczerbkiem około miliona osób, pobierających stałe płace.** Otóż pytam, czy istotnie zachodzi po temu socjalna potrzeba? Co więcej czy istnieje możliwość takiej zmiany wobec dotychczasowej nisko **ści** płac, pensyj i emerytur wszelkiego rodzaju? Sprawy to zbyt jasne, abym miał dłużej nad nimi się zastanawiać.

Za lichy pieniądz krajowy kupimy mniej towaru niż poprzednio, dewaluacja byłaby więc nawet sprzeczna z interesem importerów i amatorów towarów zagranicznych.

Jedynymi odnoszącymi z dewaluacji korzyść **byliby eksporterzy**, którzy otrzymaliby za żelazo, węgiel, wyroby włókiennicze czy dykty zapłatę w obcej walucie, która zamieniona na polską, dałaby więcej jednostek monetarnych, służyć mogących do zapłaty pensyj i podatków w **dewaluowanym** pieniądzu. Atoli taka manipulacja mogłaby udać się tylko na czas krótki, póki fala strajków nie wymusiłaby podwyżki płac, odpowiadającej obniżce wartości pieniądza. Ponad to chyba jest pewne, że cała ordynacja podatkowa w razie dewaluacji pieniądza i to nawet nie nazajutrz ale równocześnie **musiałaby ulec odpowiedniej pod wyżce poszczególnych pozycyj**, bo przecież państwo przede wszystkim musi żyć i nie może popaść ponownie w błąd podobny, jaki popełnił u nas pewien znany nam dobrze minister skarbu, nakładając w epoce spadającej z dniem każdym marki słynną daninę majątkową właśnie w pieniądzu nieustabilizowanym. Więc i te chwilowe korzyści z dewaluacji **wnet by dla eksporterów odpadły**. Musieliby zapłacić wyższe podatki i wyższe płace. A poza tą klasą ludności **nie byłoby nikogo, ktoby się dewaluacją cieszył"**.

Emigracja żydów „zaszkodzi" interesom Polski

Rewelacyjne „argumenty" lwowskiej „Chwili"

Żydzi namiętnie zwalczają każdego swego rodaka, który wypowiada się za ich emigracją z Polski do Palestyny. Wiele się np. dostało Żabotyńskiemu... Obecnie ostre ataki skierowane są również **przeciwko lordowi Melchettowi**, który głosi, że gdyby udało się z Polski usunąć co rok ludność żydowską w wieku 19—20 lat, to w ciągu 20 lat ilość żydów zmniejszyłaby się do połowy, w ciągu zaś 40 lat pozostałoby już tylko **14 proc. liczby obecnej żydów w Polsce.** W ten sposób ostrze kwestii żydowskiej w Polsce zostałoby poważnie stępione.

Na projekt ten oburza się żydowska „Chwila", doszukując się jego źródła w „psychozie emigracyjnej".

„Wyobraźmy sobie — pisze „Chwila" — że pewnego pięknego poranku Żydzi **polscy** ulegli jakiejś masowej hypnozie i w **przeważającej większości poszli na plan emigracji czy ewakuacji.** W pierwszym roku **wy**emigrowałoby z Polski, dajmy na to, 40 **tysięcy** Żydów polskich. Pozostałoby w **kraju** 3 i pół miliona Żydów, czekających swej **kolejki.** Byliby to emigranci in spe, ludzie **zupełnie** nie związani z krajem, a zatem **nie** mający moralnego prawa współdziałania **w** polityce, gospodarstwie i życiu **społecznym** kraju, mimo, że w kraju tym mieszkają. — **Aspiracje Żydów musiałyby być zredukowane do zera.** Trudno by im było ubiegać **się** o stanowiska w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, o koncesje, o **dostawy**, boć przecie ludzie, których pobyt **w** kraju uważany jest za chwilowy nie mogą aspirować do stanowisk, wymagających **po**czucia łączności z krajem i z jego przyszłością. Łatwiej byłoby wtedy wprowadzić **za**sadę numerus nullus dla Żydów we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego".

W tym duchu napisany jest cały artykuł.

„Plan emigracyjny lorda Melchetta — czytamy dalej — jest też dokumentem psychozy emigracyjnej. Zaakceptowanie go to przyłączenie się do tej psychozy. **Wytwo**rzymy nastrój oczekiwania w **społeczeństwa** żydowskiego i polskiego. Z naszej strony będzie to nastrój bierny, nastrój rezygnacji i opuszczenia rąk".

A więc nie poddawać się „psychozie emigracyjnej" i nie... emigrować.

„Do tego (t. zn. emigracji — dop. Red.) nie możemy dopuścić — kończy „Chwila", **i ze względu na interesy państwa polskiego (!)**, którego wielkość i potęga leży nam na sercu **i ze względu na interesy nasze, żydowskich obywateli Państwa polskiego"**.

Ten argument jest wprost... **rozbrający!** Nie o **interesy** państwa polskiego **tu** chodzi, ale — o żydowskie. W interesie polskim leży właśnie emigracja żydów z **naszego** kraju.

Rada Ministrów uchwaliła

szereg doniosłych projektów

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono szereg projektów, które rząd wniesie na najbliższą sesję sejmu i senatu. M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy **o skróceniu czasu pracy w górnictwie**, którego treść wczoraj przytaczaliśmy: projekt ustawy **o prywatnych szkołach wyższych**, których postanowieniom będą podlegać wszystkie szkoły wyższe, **nie objęte ustawą o szkołach akademickich.** Przyjęto też projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Nowela ta zalicza dodatkowo w poczet szkół akademickich **wyższą szkołę handlu zagranicznego w Lwowie, wyższe studium handlowe w Krakowie oraz wyższą szkołę handlową w Poznaniu.**

Poza tym przyjęto projekt ustawy, **obniżający o 30 proc. pozostające do spłaty należności z tytułu pobranych przez młodzież akademicką przed dniem 1 września 1932 r. państwowych stypendiów i pożyczek.** Z kolei Rada Ministrów przyjęła **projekt o utrzymaniu dróg publicznych.** Drogi te podzielono na państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne i odpowiednio uregulowano sprawę pokrywania kosztów ich budowy i konserwacyj. Poza tym uchwalono rozporządzenie, **przyznające ulgi w opłatach od pojazdów mechanicznych na rzecz Funduszu Drogowego.**

W końcu przyjęto projekt **dekretu o stosunku państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Rzplitej.**

Główni uczestnicy afery żyrardowskiej — na wolności!

Kaucja w kwocie 750 tys. — przepadła

W związku ze sprawą **Żyrardowa mamy do zanotowania nową sensację. W związku z nadużyciami w Żyrardowie aresztowani byli, jak wiadomo, dwaj dyrektorzy występujący z ramienia koncernu Boussaca: Jan Vermersch i Mojżesz Caen. Po złożeniu kaucji w formie zabezpieczenia w kwocie 750 tys. zł. obydwaj wymienieni dyrektorzy wypuszczeni zostali na wolność i obecnie od półtora roku przebywają zagranicą. Kaucja była zagwarantowana na majątku ziemskim Rychwałt, położonym w woj. lwowskim, a stanowiącym własność niejakiego Opolskiego.**

Ostatnio zaszedł niespodziewany wypadek. Majątek, na którym zagwarantowano kaucje Vermerscha i Caena został sprzedany za długi wierzycieli prywatnych z licytacji i w ten sposób upadła także zabezpieczona na nim kaucja.

Nasuwają się teraz pytania: jak dokonywano zabezpieczenia na wspomnianym majątku, że nie przewidziano takiej ewentualności, jak sprzedaż majątku z tytułu już istniejących obciążeń? Jaki środek zapobiegawczy zastosowany będzie obecnie w stosunku do wymienionych dyrektorów żyrardowskich?

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 24 bm. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	25.25—25.50
Pszenica dworska biała stand.	25.00—25.25
Pszenica dworska 75.5 kg. 80 proc.	26.00—26.50
Pszenica targowa	24.50—24.75
Żyto dworskie	19.25—19.75
Żyto targowe	19.00—1925
Owies dworski stand. niezadeszcz.	17.00—17.50
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.25—18.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	15.50—16.00
Jęczmień dworski	20.00—22.00
Jęczmień targowy	19.50—20.00

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.

Groch Wiktoria poznański	30.00—32.00
Groch pół Wiktoria małop.	27.00—28.00
Fasola cukr. biała (Jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	52.00—54.00
Fasola biała	27.00—28.00
Fasola klockowa	28.00—29.00
Fasola długa	29.00—30.00
Fasola Wachtel	25.50—26.50
Fasola mieszkanka kolorowa	22.50—23.50
Bobik	18.00—19.00
Łubin żółty	13.50—13.75
Łubin niebieski	11.40—11.60

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.50—6.00
Siano kwaśne	4.50—5.00
Siano potraw	4.00—5.50
Koniczyna pastewna	7.50—8.50
Słoma długa	3.75—4.00

NASIONA.

Rzepak zimowy z workiem	45.50—46.00
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.50—40.00
Mak niebieski z workiem	73.00—75.00
Mak szary	69.00—71.00
Kminek kraj. czyszczony	98—102

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	42.50—44.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	41.00—42.00
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	39.50—40.00
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	37.50—38.00
Mąka psz. g. ID st. wym. 20-55 proc.	35.50—36.00
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	34.00—34.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	29.00—29.50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	26.00—27.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	22.00—23.00
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00—30.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	29.25—29.50
I gat. st. wym. 0-65 proc.	28.25—28.50
Razowa 0-95 proc.	23.00—23.50
Poślednia ponad 65 proc.	17.50—18.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	29.25—29.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	28.25—28.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	23.50—24.00
Otręby żytnie standartowe	12.50—12.75
Otręby pszenne stand. średnie	12.25—12.50
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	27.50—28.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	30.00—32.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	27.50—28.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	29.00—31.00
Kasza tatarczana cała	39.00—40.00
Kasza tatarczana łamana	37.00—38.00

Tendencja spokojna — podaż mała — dowozy lokalne małe.

63.500 ton węgla

na rzecz pomocy bezrobotnym

W czasie sobotniego „Dnia pracy", poświęconego przez górników na rzecz pomocy bezrobotnym, **pracowało w kopalniach na Górnym Śląsku 39.800 górników, którzy wydobyli 63.500 ton węgla.**

Węgiel ten oddany będzie do dyspozycji ogólno-polskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. **Obliczenia z terenu Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego nie są jeszcze znane.**

Sport

Warta poznańska przegrywa w Magdeburgu

Rozegrany w Magdeburgu mecz bokserski pomiędzy Wartą poznańską a drużyną Punching zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 10:6.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

w muszej Wiński (Magdeburg) pokonał Koziołka, w koguciej Sobkowiak (Poznań) wygrał z Riederem, w piórkowej Schaeffer (M) odniósł zwycięstwo nad Markowskim, w lekkiej Sipiński (P) zremisował z Schultze, w półśredniej Jarecki (P) wygrał wskutek nadwagi Mezeberga, w walce towarzyskiej wygrał jednak Niemiec. W średniej Szulczyński (P) zremisował z Utsche, w półciężkiej Hach (M) pokonał Florysiaka, w ciężkiej Kaufmann (M) zwyciężył Szymurę.

Okęcie zwycięża bokserów Sokoła poznańskiego 12:4

Zdecydowana porażka Majchrzyckiego w spotkaniu z Pisarskim.

W niedzielę w przepełnionym gmachu Cyrku warszawskiego odbył się mecz bokserski pomiędzy mistrzem Warszawy Okęcie, a poznańskim Sokołem. Zwyciężyło Okęcie w stosunku 12:4. Największą sensacją zawodów była porażka Majchrzyckiego w spotkaniu z Pisarskim. Ogólny wynik krzywdzi jednak Sokół, który zasłużył na remis.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY WARSZAWY.

W niedzielę reprezentacja Budapesztu w koszykówce rozegrała drugi mecz w Warszawie, tym razem z R. P. W. Orzeł. Węgrzy ponieśli drugą porażkę w stosunku 21:43 (11:19). Grali znacznie lepiej niż w sobotę, ustępowali jednak mimo to Polakom.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na marginesie demonstracyj antyżydowskich
na wyższych uczelniach polskich

W niedzielnym numerze „Czasu" ukazał się artykuł p. t.: „Pod prąd", w którym autor występuje przeciw demonstracjom akademickim na wyższych uczelniach. W związku z tym od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy kilka uwag w tej sprawie. Autor ich tłumaczy pobudki i genezę ostatnich demonstracyj na uniwersytetach, nie godząc się jednak na metody stosowane przez część demonstrantów:

„Artykuł „Czasu" zawiera uwagi i spostrzeżenia, na które nie zawsze można się zgodzić. Słuszną jest niewątpliwie uwaga, że żydów na uniwersytetach jest coraz mniej, ale zgodzi się chyba z nami autor „Pod prąd", że zmniejszanie się tej ilości jest nikłe, bardzo nikłe, a i z tym też, że zjawisko to nie występuje w nasileniu stałym, zapewniającym jeśli już nie w latach kilku, to przynajmniej w kilkunastu dojście do względnej równowagi między odsetkiem ludności żydowskiej w Polsce, a takimż odsetkiem studentów-żydów na uniwersytetach. Jak obecnie, **stosunek ten jest wręcz niepokojący i wyraża się na niektórych uniwersytetach i wydziałach cyfrą 25 do 35 procent studentów żydów.** Jeśli uwzględnimy fakt, że studenci-żydzi, zwłaszcza prawnicy i medycy, po ukończeniu studiów, mają znacznie większe — niż ich polscy koledzy — możliwości materialne stworzenia sobie warsztatów pracy — stajemy w obliczu groźnej ewentualności kompletnego zażydzenia tych dwóch zawodów, które i w chwili obecnej budzą bardzo niewesołe refleksje. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że **zażydzenie naszej palestry i medycyny jest dzisiaj największe w świecie** i nic nie wskazuje na to, by ten stan rzeczy uległ zmianie na lepsze. Wręcz przeciwnie!

Mówimy o palestrze i medycynie. Ale przecież i w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego żydzi zaczynają wyciskać coraz silniejsze piętno, piętno swoiste, najbardziej obce naszej kulturze, naszemu sposobowi myślenia, pojmowaniu pewnych zagadnień i problemów. **Polaków z żydami nic nie łączy, a wszystko dzieli.** Dzieląc przede wszystkim konflikty myślowe i to tak silne, że nie jest możliwe znalezienie jakichś stycznych. Żydostwo w olbrzymiej swej większości, nastawione skrajnie materialistycznie, nie mieści się w kręgu tych pojęć, którym Polska przez cały ciąg swych dziejów hołdowała. Nie mieści się też — mówiąc po prostu i po ludzku — w naszym wyobrażeniu Polski przyszłości, Polski nieskażonej obcymi pierwiastkami, zwłaszcza naleciałościami talmudycznego światopoglądu.

Publicysta „Czasu" myli się też sądząc, że „walka o miejsca" jest tylko walką o miejsca i niczym innym. Podłoże jednak tej „walki", jej charakter jest tak szczególny, rzecby można — wyjątkowy, że trudno jest rozpatrywać ją w oderwaniu od całości problemu.

„Kwestia żydowska" w Polsce w ciągu ostatnich paru lat zaognila się, wysunęła na czoło wielkich zagadnień naszego bytu narodowego i państwowego. Różni różnie o tym mówią i piszą, jednak nawet dla żydów samych — tych światlejszych, o szerszych horyzontach myślowych — staje się jasnem, że trzy-milionowa z górą masa żydostwa jest niebezpiecznym ropniem na organiźmie Polski i że należy go w jakiś sposób usunąć. Jedynym lekarstwem byłaby tu masowa emigracja, którą należy traktować w płaszczyźnie między narodowej. Ale cóż? — żydom taka ewentualność bynajmniej nie uśmiecha się. Zbyt dobrze jest im w Polsce, by mieli ją dobrowolnie opuście i każdą próbę wentylowania tej kwestii witają zgodnym chórem protestów, gróźb. byle tylko odwrócić uwagę społeczeństwa od zagadnienia, które coraz silniej domaga się rady kalnego rozwiązania, najbardziej zdecydowanych poczynnień.

I jest niewątpliwą zasługą młodzieży uniwersyteckiej, że wraz z częścią prasy trzyma rękę na pulsie zagadnienia. Zapewne. metody jakimi się posługuje są często naganne, nawet karygodne, ale cele, ku którym zmierza zasługują na pilną uwagę i najgłębsze zrozumienie. Nie jest kwestią zasadniczą, czy student-Polak będzie siedział na jednej ławie ze studentem-żydem, ale **zasadniczym jest podkreślanie tych wielkich różnic, jakie istnieją między Polakami a żydami.** Jest nieodbitą koniecznością „kwestii żydowskiej" „nadać bieg" i zgodzi się chyba z nami publicysta „Czasu": **niech pierwszym krokiem będzie wprowadzenie na uniwersytetach polskich numerus clausus"!**

Witold Eliasiewicz.

Rezolucje w sprawie kolonialnej

Hasło „Dni Kolonialnych" znalazło w całej Polsce bardzo żywy oddźwięk, którego wyrazem były liczne zgromadzenia publiczne, akademie i obchody urządzone w niedzielę z tłumnym udziałem obywateli i przedstawicieli władz. Na zebraniach tych uchwalono następujące **rezolucje**, wyrażające postulaty polskie w sprawach kolonialnych:

1) w obecnym położeniu Polski baczne zwrócenie uwagi na zagadnienia kolonialne — staje się dla narodu naszego jednym z najważniejszych zagadnień państwowych, ponieważ: a) **Polska musi mieć zapewnione surowce** dla odpowiedniego uprzemysłowienia kraju, b) **Polska musi mieć rynki zbytu**, aby w przemyśle swym zatrudnić bezrobotnych i zapewnić rozwój miast, c) **Polska musi mieć dostęp do zamorskich wolnych przestrzeni**, aby uzdrowić swoje stosunki społeczne w miastach i na wsi, d) **Polska powinna mieć kolonie, bo one tylko dają możność nieskrępowanego zaspokojenia potrzeb gospodarczych i ludnościowych państwa polskiego.**

2) W oświadczeniu przedstawicieli rządu polskiego na forum międzynarodowym w Genewie społeczeństwo polskie widzi pierwsze wystąpienie na drodze akcji, dążącej do zadośćuczynienia potrzebom Polski w dziedzinie ekspansji ludnościowej i gospodarczej.

Zebrani oświadczają, że rząd Rzeczypospolitej w dalszej swej akcji na rzecz potrzeb kolonialnych Polski znajdzie trwałe oparcie w solidnej podstawie całego społeczeństwa, które przez powszechny udział w Lidze Morskiej i Kolonialnej da czynny wyraz swego zdecydowanego ustosunkowania się do kwestii kolonialnej.

Zarządzenie wojewody śląskiego
w sprawie komisyj lekarskich w szkołach

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o komisjach lekarskich, które w szkołach śląskich przeprowadzały badania antropometryczne dzieci, przy czym sposób dokonywania tych badań wywołał oburzenie tak w kołach rodzicielskich jak i samych dzieci. Doszło do tego, że młodzież, która nie chciała poddać się badaniu w obecności kobiet, rozbierano siłą; nie obeszło się nawet bez incydentów (pewien młodzieniec miał zostać nawet spoliczkowany).

Żywe protesty ze strony rodziców i prasy katolickiej sprawiły, że wejrzał w tę sprawę wojewoda śląski p. Grażyński, który jako kurator okręgu szkolnego polecił podzielić komisje na męskie i żeńskie oraz zarządził, by przy badaniach zachowano jak największą ogledność. Zarządzenie Wojewody przyjęto z dużą ulgą.

Następny Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny
w Budapeszcie

W dniu 17 bm. odbyło się w Paryżu pod przewodnictwem biskupa Heylen z Namur posiedzenie stałego komitetu międzynarodowego kongresów eucharystycznych. Na posiedzeniu tym, w którym wzięli udział przedstawiciele 23 krajów, uchwalono m. in. następny po majnilskim, 34 Międzynarodowy kongres Eucharystyczny zwołać w maju 1938 roku do Budapesztu. Biskup Heylen w tych dniach udaje się do Rzymu, by uchwałę tę przedstawić Ojcu św. i uzyskać Jego ostateczną akceptację.

Czy będziemy stosować szczepionkę przeciwgruźliczą

W poniedziałek, 23 bm. po południu w sali Tow. Naukowego Warszawskiego, odbył się odczyt znakomitego uczonego francuskiego, **dr C. Guérin**, członka Akademii Medycznej i kierownika Oddziału Pasteura w Paryżu, który razem z prof. Calmette opracował nową metodę szczepienia przeciw gruźliczego. Na odczyt przybyli m. in. ambasador Francji p. Noel. b. min. Chodźko, dyr. Państw. Zakładu Higieny, przedstawiciela świata lekarskiego i naukowego.

Prelegenta powitał prezes Tow. Nauk. Warsz. prof. Sierpiński, podnosząc wielkie zasługi uczonego francuskiego i podkreślając, że wizyta jego jest nowym ogniwem na drodze współpracy intelektualnej między Francją a Polską.

Następnie dr Guérin wygłosił referat o szczepionce przeciwgruźliczej B. C. G. (bacille Calmette-Guérin) i jej zastosowaniu, podkreślając, że szczepionka jest dziś używaną z pomyślnym wynikiem na całym świecie a to dlatego, że jest łatwa do stosowania, nieszkodliwa i co najważniejsze skuteczna.

Dr Guérin wygłosi jeszcze jeden odczyt na temat swych badań nad gruźlicą, w dniu 25 bm. o godz. 20 w Polskim Towarzystwie Biologicznym. Odczyty prof. Guérin prawdopodobnie nie pozostaną bez praktycznego echa.

B. PREZYDENT ZAMORRA DZIENNIKARZEM.

Były prezydent Hiszpanii, Alcala Zamorra wstąpił — jak donosi prasa francuska — do redakcji dziennika „l'Ere Nouvelle", organu partii radykalnej, p. Herriota.

Zawieszenie wykładów
na wszystkich uczelniach akadem. w Warszawie

W ciągu dnia wczorajszego, tj. wtorku, doszło ponownie do demonstracyj na wyższych uczelniach akademickich w. Warszawie, a nawet część studentów przystąpiła do blokady gmachu uniwersyteckiego.

W związku z tymi wydarzeniami ukazało się jeszcze tego samego dnia rano rozporządzenia ministra oświaty zawieszające wykłady aż do odwołania na wszystkich uczelniach warszawskich. Również w Krakowie przybrały na sile wystąpienia demonstracyjne, o czym piszemy na innym miejscu.

Zebranie sprawozdawcze w Mielcu

W niedzielę 22 bm. składali w Mielcu sprawozdanie poselskie posłowie tego okręgu: ks. prałat dr. Lubelski i p. Bogusz. Wielka sala „Sokoła" była wypełniona po brzegi. Przewodniczył prezes Pow. Towarzystwa Rolniczego p. Skrzypek. Ks. dr. Lubelski scharakteryzował w przemówieniu swe prace na terenie Sejmu. Poseł Bogusz omawiał ciężkie położenie wsi wskutek zbytniego rozdrobnienia ziemi i braku warsztatu pracy dla wielu rolników, a jako środek zaradczy wskazywał między innymi konieczność uprzemysłowienia kraju. W żywej dyskusji poruszano różne bolączki miasta i wsi, np. sprawę zbyt wysokich opłat spadkowych, i przy kontraktach notarialnych i t. p. Sprawozdania obu posłów przerywano hucznymi oklaskami, a ks. dr. Lubelskiemu wyrażono podziękowanie za obronę t. zw. „emerytów zaborczych". Ks. Poseł przyrzekł opiekować się tą sprawą nadal gorliwie.

a. s.

Ossietzky otrzymał nagrodę pokojową Nobla

Nagrodę Nobla za działalność pokojową w roku 1936 otrzymał Saavedra Lamas, minister spraw zagranicznych Argentyny. Równocześnie postanowił komitet przyznać nagrodę pokojową na rok 1935 Karolowi von Ossietzky. Odznaczony nagrodą Nobla pisarz jest poglądów antyhitlerowskich i pacyfistycznych. Do ostatnich prawie dni był zamknięty w obozie koncentracyjnym. Dopiero w tych dniach, kiedy rozeszły się pogłoski o możliwości odznaczenia go nagrodą Nobla, wypuszczono go na wolność. Ossietzky podobno ma być ciężko chory.

Sprawa budowy kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie

Przed dziesięciu laty powstała w Warszawie Federacja spełnienia votum narodowego, która chociaż bezpośrednio nie ma zajmować się sprawą budowy kościoła Opatrzności Bożej, jednak przez propagandę ma przypominać o ślubach narodu, poczynionych po odzyskaniu wolności. Federacja na której czele stoją: szambelan F. Karpiński, ks. dr Al. Fajęcki i mec. St. Talikowski, działa przez swój sekretariat, który wysyła znaczki na budowę, listy i odezwy, przypominające o sprawie świątyni Opatrzności. Nie mało bowiem zaniechać poczynionych Bogu obietnic. Dzięki akcji Federacji sprawa budowy świątyni posunęła się naprzód i teraz chociaż jeszcze nie jest dokładnie znane miejsce pod budowę kościoła Opatrzności, jednak sprawa wychodzi obecnie ze stadium przygotowawczych ku pomyślnej realizacji.

Muzeum Narodowe w Warszawie występuje ze Związku Muzeów

W związku ze sprzedażą średniowiecznych obrazów przez OO. Augustianów i echami tego kroku w prasie, Dyr. Muzeum Narodowego prof. Lorentz wystosował list otwarty do prezesa Związku Muzeów w Polsce prof. Kopery w Krakowie. W liście tym p. Lorentz oświadcza, że ze względu na zarzuty postawione m. in. przez prezesa prof. Koperę Muzeum Narodowemu w Warszawie zgłasza wystąpienie Muzeum Narodowego w Warszawie ze Związku Muzeów w Polsce a jednocześnie składa mandat wiceprezesa Związku.

Najwyższe odznaczenie norweskie dla Prezydenta Mościckiego

Pan Prezydent RP. przyjął w dniu dzisiejszym na Zamku posła norweskiego w Warszawie p. Chr. Ditleff'a w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego Romera. W czasie audiencji poseł Ditleff wręczył Prezydentowi RP. odznaki wielkiej wstęgi orderu Świętego Olafa, najwyższe odznaczenie norweskie nadane panu Prezydentowi RP. przez króla Norwegii Haakona VII.

Zebranie rady Diec. Instytutu A. K. w Sandomierzu

Pod przewodnictwem p. prezesa St. Morawskiego odbyło się w Sandomierzu doroczne zebranie rady Diec. Instytutu A. K. Wzięli w nim udział ks. biskup Lorek, ks. prof. Górski, asystent kościelny, oraz wszyscy prezesi asystenci i sekretarze kolumn Akcji Kat. Ks. biskup Lorek wygłosił przemówienie o zadaniach Akcji Katolickiej i jej znaczeniu w związku z programem pracy. Sprawozdanie z dotychczasowego stanu rzeczy złożył i omówienie wytycznych pracy Akcji Katolickiej na rok przyszły przeprowadził dyrektor ks. kan. Krawczyk. W dyskusji omówiono bardzo wyczerpująco wszystkie punkty programu pracy na rok 1937. W godzinach popołudniowych zarządy poszczególnych stowarzyszeń, wchodzących w skład Akcji Katolickiej, odbyły swe zebrania.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

CHIŃSKI UCZONY WE LWOWIE. We Lwowie bawił przez parę dni prof. Thou-Ying-Hsi z Nankinu, który zajmuje się specjalnymi badaniami nad naftą i gazami ziemnymi. Egzotyczny uczony zwiedził między innymi gazownię miejską.

KOMISJA PLANTACYJNA postanowiła na ostatnim posiedzeniu rozszerzyć parki w okolicy Dworca Głównego i Sygniówki, oraz na górnych szkarpach parku Łyczakowskiego zasadzić większą ilość akacyj kulistych. W parkach Kościuszki i Kilińskiego pójdzie pod topór szereg zesłych drzew, zarażonych kornikiem.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE notuje kronika policyjna. 22-letnia Anna Stachiewicz próbowała otruć się kwasem solnym, zaś Wiktoria Fiałkowska usiłowała popełnić samobójstwo przez zaczadzenie się. W obu wypadkach powody zamachu samobójczego nie są ustalone.

WIELKA AFERA W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Wczoraj obiegły miasto pogłoski o wykryciu wielkiej afery w Lwowskiej Dyrekcji P. K. P., przy czym zostało rzekomo aresztowanych kilku wyższych urzędników. Bliższe szczegóły tej sensacyjnej sprawy są narazie utrzymywane w ścisłej tajemnicy.

SKAZANIE ŻYDOWSKIEGO „BANKIERA". Po parodniowej rozprawie zapadł wczoraj wyrok na Izraela Gernera, b. dyrektora „Krajowego Banku Spółdzielczego", który oszukał swych klientów na 139 tysięcy złotych, organizując sprzedaż ratalną papierów wartościowych. Gerner skazany został na 3 lata bezwzględnego więzienia, z umorzeniem 1/3 kary na mocy amnestii.

—oOo—

TEATR WIELKI środa godz. 7.30: „Kawiarenka".

TEATR ŻOŁNIERZA we środę nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CASINO: „Ostatni poganin".
CHIMERA: „Głos serca".
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana".
PAX: „Chopin, piewca wolności".
APOLLO: „Kain i Mabel".
GRAŻYNA: „Pan Twardowski".
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MUZA: „Rose Morie".
MIRAŻ: „Kto ostatni całuje".
PALACE: „Bohater dnia".
PAN: „Czu-Czin-Czau".
RAJ: „Mazur".
ŚWIT: „Córka dżungli".
STYLOWY: „Mali bohaterowie" i rewia.
TON: „Szkarłatny kwiat".

—:000:—

Przeciw przeniesieniu Dyrekcji Ceł ze Lwowa

Od dłuższego czasu krążą we Lwowie niepokojące pogłoski o zamierzonym rzekomo przeniesieniu Lwowskiej Dyrekcji Ceł do Warszawy. Pogłoski te nie znalazły dotąd ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia urzędowego. Ostatnio mówi się o tym, że nowomianowany dyrektor tej instytucji we Lwowie ma rzekomo mieszkać stale... w Warszawie, a tylko „dojeżdżać" od czasu do czasu do Lwowa.

W każdym razie pogłoski te wywołały pewne zaniepokojenie w sferach przemysłowo-handlowych naszego miasta. Wyrazem tego jest memoriał wystosowany przez lwow. Izbę Przemysłowo-Handlową, w porozumieniu z prezydentem miasta dr. Ostrowskim, do pp. wicepremiera, ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu. W memoriale tym Izba wskazuje na ujemne następstwa zniesienia Dyrekcji Ceł dla obrotu towarowego z zagranicą. Odpis memoriału przedłożony został p. wojewodzie lwowskiemu.

Przed rozpoczęciem budowy nowej stacji radiowej dla Krakowa

Zdawałoby się na pozór, że wszystko cokolwiek radio robi, jest natychmiast znane wszystkim radiosłuchaczom. Oczywiście jeśli chodzi o program radiowy — zdanie to jest słuszne. Istnieje jednak wiele dziedzin pracy Polskiego Radia, o których radiosłuchacze dowiadują się tylko pośrednio. Do takich należy np. praca wykonywana na Wydziale Budowy Polskiego Radia, gdzie cały sztab konstruktorów, inżynierów, mechaników i monterów modernizuje dotychczasowe urządzenia techniczne Polskiego Radia, a nawet **buduje całe nowe stacje nadawcze.** Ograniczenia importu zagranicznych maszyn, przy słabym rozwoju przemysłu krajowego w dziedzinie nadawczych konstrukcji radiofonicznych, spowodowały, że Polskie Radio rozpoczęło własną tego rodzaju produkcję. — **Pierwszą stacją nadawczą, wykonaną we własnych warsztatach Polskiego Radia była radiostacja toruńska.** Wkrótce po tym Polskie Radio zmodernizowało w swych warsztatach szereg urządzeń technicznych przy rozgłośniach. Następnym etapem prac było zaprojektowanie **i wykonanie dwóch nowych radiostacji dla Lwowa i Wilna**, dzięki czemu obie rozgłośnie regionalne posiadają pierwsze w Europie stacje nadawcze, wzorowane na najnowszych stacjach amerykańskich.

Obecnie budowana jest przez Polskie Radio **regionalna stacja dla Warszawy t. zw. Warszawa 2**, która w pewnych godzinach dnia pracować będzie równolegle z Raszynem, aby dać radiosłuchaczom stolicy program specjalnie dla nich opracowany. Równocześnie prowadzone są prace badawcze i konstrukcyjne nad telewizją, a **wkrótce nastąpi budowa nowych silniejszych stacji dla Krakowa i Łodzi.** Oby tylko zamiarom tym nie stanęły na przeszkodzie nieprzewidziane trudności, do których radio krakowskie ma szczególne szczęście...

Przed wyrokiem w procesie o rzekomy plagiat

Od dwóch lat przed krakowskim Sądem Cywilnym toczy się sensacyjny proces przeciw znanemu literatowi **p. Grzymale-Siedleckiemu, wytoczony przez p. Wiesenberga**, który zarzucił p. Grzymale-Siedleckiemu, że pisząc sztukę „Czwarty do bridge'a" splagiował jego dramat p. t. „Tajemnica", który Wiesenberg chciał wystawić w teatrze krakowskim w czasie dyrektury p. Siedleckiego. Wówczas to, według twierdzenia p. Wiesenberga, p. Siedlecki miał zapoznać się z dramatem „Tajemnica". P. Wiesenberg wytoczył p. Siedleckiemu sprawę o naruszenie praw autorskich. Wczoraj w Sądzie Cyw. odbyła się ostatnia rozprawa w tym procesie.

Obfitowała ona w momenty sensacyjne.

Na wstępie przewodu sądowego, po zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego trybunału, sędziego Hollendera, zastępca p. Wiesenberga mec. Kohane porównał treść obu sztuk, po czym prosił **o wyłączenie powołanego do rozprawy biegłego, prof. U. J. Sinki, oraz o nieodczytywanie jego opinii**, z tego powodu, że ma być ona sprzeczna z recenzją, którą prof. Sinko napisał w jednym z dzienników krakowskich o sztuce „Czwarty do bridge'a", oraz dlatego, że swego czasu, prof. Since postawiono zarzut o plagiat, o czym p. Wiesenberg miał dowiedzieć się po powołaniu go na znawcę. Następnie mec. Kohane prosił, **by Sąd nie powoływał żadnych znawców(!), lecz sam, przez porównanie tekstów obu utworów, rozstrzygnął sprawę.** Zastępca p. Wiesenberga prosił również o odczytanie znanej opinii, wydanej w tej sprawie przez **prof. U. J. Wukadinowicza.**

Wystąpił przeciw wychwalanemu przez siebie znawcy.

Następnie przemawiał zastępca p. Siedleckiego **mec. Brem**, który proponował przesłuchanie kilku świadków, którzy by stwierdzili, że p. Siedlecki złożonej w teatrze krakowskim sztuki „Tajemnica" nie czytał. Następnie mec. Brem wyraził zdziwienie, że p. Wiesenberg występuje obecnie przeciw prof. Since, którego **na poprzedniej rozprawie wychwalał jako fachowca i sam proponował jako znawcę. Widocznie spodziewał się, że jego opinia wypadnie teraz podobnie niekorzystnie dla p. Siedleckiego, jak recenzja ze sztuki „Czwarty do bridge'a".** Następnie mec. Brem podniósł, że wiadocznie zarzut popełnienia plagiatu wysunięty swego czasu przeciw prof. Since upadł, skoro nie zachwiał on stanowiskiem p. Sinki, jako profesora Uniw. Jag. Mec. Brem prosił o odrzucenie wniosku o wyłączenie prof. Sinki. Ponieważ p. Wiesenberg dołączył do aktów sprawy opinię prof. U. J. Wukadinowicza, zastępca p. Siedleckiego ze swej strony prosił **o włączenie do tych aktów również listu prof. Wukadinowicza do niego, w którym prof. Wukadinowicz stwierdza, że do wydania opinii p. Wiesenberg dostarczył mu tylko skrót sztuki. Prof. Wukadinowicz więc wydaną na tej podstawie opinię zmuszony jest anulować.**

Kulisy sprawy są również interesujące.

Składane przez zastępców obu stron oświadczenia zaczęły przybierać coraz bardziej sensacyjny obrót. Na rewelacyjne oświadczenie mec. Brema odpowiedział równie sensacyjnym twierdzeniem zastępca p. Wiesenberga. Brzmiało ono: **„P. prof. Wukadinowicz został, że się tak wyrażą, sterroryzowany. Napisano i zagrożono jemu, staruszkowi, skargą sądową jeśli nie odwoła wydanej raz opinii".** Następnie mec. Kohane wyraził pogląd, że **p. Wiesenberg, jako żyd, nie może liczyć(!) na bezstronność biegłych w sporze z taką sławą, jak p. Grzymała-Siedlecki.**

Nie pozostał dłużny w odpowiedzi zastępca drugiej strony **mec. Brem**, który zastrzegł się, że niespotykany w Sądzie zarzut o terroryzowanie **absolutnie nie może się odnosić do pozwanego, następnie zarzucił p. Wiesenbergowi, że prosząc prof. Wukadinowicza o wydanie znanej opinii wprowadził go w błąd twierdząc, że p. Siedlecki przyznał się w Sądzie do przeczytania sztuki Wiesenberga „Tajemnica" przed napisaniem „Czwartego do bridge'a" i tylko dzięki temu opinię tę od prof. Wukadinowicza otrzymał.**

Wyrok za półtora tygodnia.

Po naradzie trybunał odrzucił wniosek p. Wiesenberga o wyłączenie **prof. U. J. Sinki**, jako znawcy, po czym przewodniczący odczytał jego opinię stwierdzającą, że **„Czwarty do bridge'a" nie jest naśladownictwem ani plagiatem sztuki „Tajemnica", choć obie sztuki zawierają podobne motywy, które wreszcie przewijają się w literaturze od tysięcy lat.** — Następnie **Sąd odrzucił wnioski stron o powołanie nowych świadków i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 4 grudnia.**

—— 0-0-0 ——

Z sali koncertowej

Katedralny chór z Ratysbony — T. Reiss i J. Hunt.

Kronika życia muzycznego w Krakowie zapisze na swych kartach dwa bardzo ładne koncerty: występ katedralnego chóru z Ratysbony pod artystycznym kierownictwem dr T. Schrems'a w Starym Teatrze, oraz wieczór muzyki kameralnej angielskich wirtuozów — wiolonczelistki Thelmy Reiss i pianisty John'a Hunt'a w Sali Saskiej. Chór regensburgski, złożony po większej części z chłopców — operuje bardzo ładnymi i czystymi głosami, nad którymi dwa soprany chłopięce dominują, jak silne i czyste dzwoneczki nad świetnie, wprost orkiestralnie zharmonizowanym zespołem. Program, jaki wykonał chór z Ratysbony, składał się z pieśni o trzech tematach: a więc z pieśni religijnych dawnych i nowszych, z pieśni świeckich (madrygały) z końca XVI wieku oraz fragmentów z wagnerowskich oper i wreszcie z pieśni ludowych. Z pieśni religijnych najpiękniej wykonano „Adoremus" Aichingera (1564—1628) oraz „Ave Maria" Brucknera (1824—1896) i niemal współczesnego nam Regera „Kołysankę o Matce Boskiej". Z dawnych pieśni świeckich podobały się „Madrygady" Donati'ego i Morley'a (z drugiej połowy XVI w.), a wśród pieśni ludowych — „Kto chce być żołnierzem" w opracowaniu Dahlke'go. Publiczność przyjęła występ chóru regensburgskiego z dużym zainteresowaniem i uznaniem.

Również niemały podziw wywołała gra wiolonczelistki, p. Thelmy Reiss, w Sali Saskiej. Pani Reiss wykazała w „Suicie c-dur" Bacha wielką kulturę muzyczną i zupełne opanowania instrumentu. „Allemande" i „Sarabande" wykonała głęboko, przeżywając artystycznie niemal każdy ton kantyleny i łącząc je po mistrzowsku. To samo trzeba powiedzieć o „largo" z sonaty g-mol (op. 65) Chopina, wykonanej na wiolonczelę i fortepian. P. John Hunt zagrał sonatę c-mol (op. 13) Beethovena poprawnie, czysto i z dużym zrozumieniem tematu. Siła, którą młody pianista niewątpliwie zdobędzie, pozwoli mu na podkreślenie akcentów dramatycznych beethovenowskiej sonaty, choćby wspomnieć tylko jej część pierwszą, której korekta na programie powinna brzmieć: grave — allegro molto e con brio.

a. w.

VI akademicka zbiórka odzieży

Sodalicje Mariańskie U. J. urządzają przy współudziale Hufców Starszoharcerskich na rzecz biednych i bezrobotnych, pod opieką Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego pozostających, wielką zbiórkę odzieży, która odbędzie się dnia 29 bm. w godzinach od 14—17. Organizatorzy proszą o przygotowanie paczek ze znoszoną bielizną, ubraniem, obuwiem i książkami. Akademicy zbierający będą zaopatrzeni w legitymacje, oraz odznaki. Przygotowane, lecz nie odebrane paczki prosimy zgłaszać pod nr. 146-43 (Sodalicja Mar. Akademików, Kanonicza 14).

Katolickie nauczycielstwo Krakowa przy pracy

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjno-informatorskie katolickiego nauczycielstwa krakowskiego z inicjatywy oddziału Stowarz. Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół powszechnych. Referaty wygłosili: prezes śląskiego oddziału Stow. p. Mazurski i p. prof. L. Skoczylas. Biuro Stowarzyszenia w Krakowie mieści się przy ul. Gołębiej 6. Dyżury: w poniedziałki i piątki 17—18, we środy g. 11—12.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

25. Środa. Św. Katarzyny.
Wschód słońca 7.13, zachód 15.33.
Długość dnia 8 godzin i 20 min.

26. Czwartek. Św. Jana Berchm.
Wschód słońca 7.14, zachód 15.32.
Długość dnia 8 godzin i 18 min.

—— -0-0-0- ——

WYNIK ZBIÓRKI NA BEZROBOTNYCH. Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie podaje, że publiczna zbiórka urządzona w dniach 11 i 15 listopada br. przyniosła łączny dochód złotych 3.396 i 22 gr.

NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM panował wczoraj spokój, dzięki odezwie rektora Szafera do młodzieży, oraz zarządzeniu, na mocy którego do gmachu Coll. Novum wpuszczano tylko studentów, legitymujących się indeksami. Jedynie przed Uniwersytetem gromadziły się większe grupy młodzieży, które wznosiły okrzyki.

DWÓCH ADWOKATÓW ARESZTOWANO w ostatnich dniach w Krakowie. Jeden z nich Szyja Fensterblau, osadzony został w więzieniu za zgłoszenie podburzającego przemówienia na wiecu socjalistycznym w Chrzanowie, drugi adwokat Friedman, za kolizję z kodeksem karnym.

DUSZA CZARA PRZED MIKROFONEM. W środę, 25 bm., w dniu pobytu w Krakowie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu o godz. 18.35 mówić będzie przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej znana poetka, pracująca nad zbliżeniem polsko-rumuńskim. Dusza Czara o „Pierwiastkach narodowych w literaturze rumuńskiej".

OKRADAJĄ ADWOKATÓW. Niektórzy członkowie świata przestępczego są bardzo niewdzięczni. Nie szanują nawet mieszkań swych dobrodziejów, adwokatów. W ostatnich dniach nieznani sprawcy okradli adwokatów Markowicza przy ul. Słowiańskiej i Merklera przy ul. Potockiego. Łupem złodziei padła maszyna do pisania, garderoba i t. d.

SPRYTNY OSZUST GRASUJE W KRAKOWIE. Józefowi Korngoldowi zaofiarował jakiś nieznany osobnik na ul. Wrzesińskiej kupno kart do gry. Gdy Korngold wręczył mu 4.20 zł. tytułem zapłaty, osobnik ów wymienił niepostrzeżenie karty na kawałki dykty i blaszki, po czym zbiegł.

Zawiadomienia i komunikaty

ODCZYT P. DR JANA HARAJDY na temat: „Uniwersytet Jagielloński a Węgry", z powodu ograniczenia wstępu na Uniwersytet dla osób nie odbywających studiów, odbędzie się w „Katol. Domu Akadem." pl. Jabłonowskich 1, w środę, 25 bm., o godz. 18.30.

CO WYCHOWAWCA WINIEN WIEDZIEĆ O ALKOHOLIZMIE. Na powyższy temat mówił będzie w środę, 25 bm., o godz. 18, w Domu Katolickim p. M. Skiba. Odczyt ten organizuje „Caritas" dla kierowników(czek), wychowawców(czyń) katolickich zakładów wychowawczych, opiekuńczych, internatów i ochronek. Wstęp wolny.

DRUGI WYKŁAD DLA RODZICÓW prof. U. J. dr Stef. Pieńkowskiego z cyklu: „Dziecko w okresie szkolnym z punktu widzenia neurologa i psychiatry" — urządzony staraniem Krakowskiego Koła T. N. S. W. — odbędzie się we środę, 25 bm., o godz. 18 w sali wykładowej Kliniki psychiatrycznej U. J. — ul. Kopernika 48.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 25. XI. „Arcyszofer Ewa".
Czwartek 26. XI. „Arcyszofer Ewa".
Piątek 27. list.: „Ludzie na krze".

— * —

ŚWIT: „2 dni w raju".
WANDA: „Trędowata".
APOLLO: „Rok 2000".
SZTUKA: „Rozwód z przeszkodami".
UCIECHA: „Kain i Mabel".
STELLA: „Noc weselna" oraz „Sobowtór".
PROMIEŃ: „Wierna rzeka".
ADRIA: „Kaprys markizy Pompadour" oraz „Załoga".
BAGATELA: „Jaśnie Pan szofer" (Eug. Bodo, A. Fertner) oraz rewia p. t. „Żegnamy Kraków".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę premiera świetnej komedii Lotraz Desty'ego i R. Blum'a p. t.: „Arcyszofer Ewa" w reżyserii p. W. Biegańskiego z udziałem p.: Matusiakówny i M. Węgrzyna w rolach głównych oraz z pp.: Bielską, Pawłowską, Starkówną, Biegańskim, Bobrowskim, Kopczewskim, Kępką, Opalińskim, Sosnowskim i Woźniakiem.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. — Korespondenta „Pokornego" prosimy o podanie adresu do wiadomości redakcji.

Nowe projekty muzyczne Polskiego Radia

Polskie Radio projektuje na najbliższe tygodnie szereg audycyj muzycznych, które bezwątpienia wzbudzą powszechne zainteresowanie. Radiosłuchacze usłyszą kilka utworów po raz pierwszy wykonywanych. W dziale operowym wysuwa się na pierwszy plan projekt wystawienia opery Elsnera „Łokietek" oraz Adrien Bojeldieu „Biała Dama". W dziale muzyki symfonicznej interesująco się zapowiada następny koncert z „Romy" podczas którego wykonana zostanie m. in. jako prapremiera „Symfonia", „Palestra", fragment z opery „Fata Morgana" Wertheima i uwertura „Andromada" Elsnera. Z początkiem grudnia usłyszą radiosłuchacze po raz pierwszy w Polskim Radio symfonię C—dur Nr VI Schuberta i „Gymnopedies". — Erica Satie. Proektowane jest również wykonanie rzadko grywanych dwóch koncertów fortepianowych, Mozarta B—dur i Hummla. Z nowości usłyszymy „Suitę Liryczną" Berga, czołowego kompozytora austriackiego doby współczesnej.

Z utworów kameralnych dawniejszych mistrzów zapowiedziane są: „Divertimento" Mozarta na skrzypce, altówkę i wiolonczele i kwintet klarnetowy, kwartet Dworzaka sonet Spohra i kwintet Brucknera. Z utworów współczesnych polskich wymienić należy sonatinę na klarnet Szalowskiego.

Najbliższe „Sylwetki kompozytorów" poświęcone będą Zarębskiemu, Nowowiejskiemu, Maliszewskiemu i Rytlowi.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Zjazdy naukowo-lekarskie we Lwowie

W dniach od 1—7 lipca 1937 roku, odbędzie się we Lwowie XV zjazd przyrodników i lekarzy polskich, a w ramach jego kilka innych kongresów naukowo-lekarskich, a mianowicie: XII Zjazd Tow. Internistów Polskich, VII Zjazd Tow. Mikrobiologów i Epidemiologów Polskich oraz XIII Zjazd oto-laryngologiczny.

Tematami głównymi Zjazdu Internistów będą: klinika zaburzeń wegetatywnych i pokrewnych z zakresu dziedziny chorób wewn.; klinika trzustki. Tematy zjazdów mikrobiologów i epidemiologów „Czynniki konstytucyjne w powstawaniu chorób zakaźnych". „Czynniki społeczne w powstawaniu chorób zakaźnych". „Cykliczność w przebiegu epidemii", „Chorobotwórcze i uodparniające działanie rickettsji ze szczególnym uwzględnieniem duru osutkowego" i in.

Tematy zjazdu otolaryngologicznego: — „Gruźlica górnego odcinka dróg oddechowych". „Wskazania do operacji na błędniku". „Bóle głowy pochodzenia nosowego".

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 1149/36, 1264/36.
Express Ilustrowany, Salo Sattler, Fma „Aranyi", c/a Antoni Chwalibóg.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3. grudnia 1936 r. o godz. 12 w Skawinie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, urządzenia domowego, 100 kg. mydła Schicht, Czwiklitzer, 5 kg. kawy palonej, 20 butelek wina owocowego oszacowanych na łączną sumę zł. 1035.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Ze świata filmu

Paryska „Comoedia" , dnia 20 bm. umieszcza wywiad z Jadzią Andrzejewską, pióra P. P. Laspeyres. W wywiadzie tym młoda artystka opowiada o swym życiu, dotychczasowej pracy scenicznej i filmowej oraz o swym ostatnim filmie „Wyrok życia", realizowanym przez wytwórnię paryską.

* - *

Wytwórnia London Film przygotowuje film „Klaudiusz" z Merle Oberon i Ch. Laughtonem w rolach głównych. Reżyseruje J. v. Sternberg.

* - *

Pani Geza von Bolvary, żona słynnego reżysera filmowego założyła w Budapeszcie własną wytwórnię filmową pn.: „Spectrum Film".

* - *

Opera Ryszarda Straussa „Kawaler z róża" będzie przerobiona na film. Nakręcać go będzie jedna z wytwórni angielskich. Główną rolę kobiecą wykona artystka Opery wiedeńskiej Margit Bokor.

HENRYK BORDEAUX 73

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— Ewelka je spaliła.

Kazał jej podać czarnej kawy. Wypiła dwie filiżanki i to ją otrzeźwiło.

— Pan rozumie — szepnęła. — Nie mogę być chorą, kiedy mąż ją przywiezie.

— A zatem pani przypuszcza, że chciała się utopić?

— Jestem tego pewna.

— Dlaczego?

— O, zaraz to odgadłam, kiedy się obudziłam. Kiedy się obudziłam o godzinie szóstej, była już stracona. Pan nie umiał jej pomóc. Ani ten pan Lavenay.

— Nie przeczułem tego.

— Tak, nigdy się nie przeczuwa kiedy śmierć jest blisko.

— Śmierć? Ależ przywróca pani żywą Ewelkę.

— Mówię panu że umarła, że umarła dla mnie.

Courtelain myślał, że majaczy trochę, jak ktoś przemęczony lub jeszcze zaspany. Mąż jej był nieobecny już od trzech kwadransy, gdy się podniosła, odzyskując siły.

— Słyszy pan? Wchodzą po schodach.

— Nie słyszę windy.

— Nie użyli windy. Byliby jej użyli, gdyby była żywa. Wnoszą ją po schodach. Powoli. Umarli są tak ciężcy. A teraz nic już nie słyszę. Zatrzymali się na podeście. O, znów wchodzą na schody. Za chwilę tu będą.

Była jakby jasnowidząca. Opisywała na niewidziane orszak, a stary profesor, jakkolwiek miał słuch wyćwiczony badaniem, nic jeszcze nie rozróżniał, przypisując to wiekowi, gdyż nie wątpił w prawdziwość jej słów. Salon, gdzie siedzieli nie był zbyt oddalony od klatki schodowej. Ale wreszcie pochwycił odgłosy stąpania całej grupy. To stąpanie raptem ucichło przed drzwiami. Genowefa, dysząca, nieruchoma, nie śmiała się poruszyć. Nadzieja. — czy nieszczęście, były tuż.

— Może jest przy życiu — ozwał się profesor, ujmując ją za rękę, by ją w razie potrzeby wesprzeć.

Genowefa Lubert potrząsnęła głową przecząco. Drzwi były otwarte. Zdawało się, że orszak oddala się z galerii.

— Gdzie idą?

— Idą do pokoju Ewelki, złożyć umarłą na łóżku.

I matka, bez jednego okrzyku, opanowując ostatecznym wysiłkiem serce i nerwy, zbierając resztki sił, poszła do swej córki.

— Ewelina już nie żyła, gdy komisarz policji zatelefonował. Nie wyjawił prawdy, nie chcąc sam oznajmić nieszczęścia. Oddychanie sztuczne okazało się bezskuteczne. Skoro Piotr Lubert i komisarz Vernier, który wolał towarzyszyć mu przewidując komplikacje, wysiedli z samochodu koło stacji ratunkowej, położonej na skraju wyspy la Cité; zastali tłum, zatrzymywany i odpychany przez dwóch policjantów. Trzeba było utorować im drogę wśród tego gąszczu ludzi, którzy zamieniali uwagi o wypadku.

— Kto to był?

— Młoda dziewczyna.

— Znowu historia miłosna.

— Zdaje się, że była w poważnym stanie.

— Zawsze ten sam dramat.

A gdy przebyli zaporę, weszli obaj do wnętrza. Dziewczyna rozebrana leżała na łożu do ogrzewania, lecz była nakryta prześcieradłem. Piotr Lubert widział tylko ją. Miała głowę odrzuconą w tył, usta półotwarte i zamknięte oczy. Byłaby wyglądała na dziecko, gdyby nie wyraz trwogi czy rozpaczy, który przylgnął do jej rysów i powtarzał ją. Poskramiając boleść, rozpoczął odrazu badania lekarskie. Obecni odsunęli się poznawszy ojca w lekarzu. Zawiedziony, wyprostował się. Ale jednak szepnął:

— Jeszcze ciepła...

— To łoże ją rozgrzewa. — odrzekł cicho młodzieniec stojący opodal.

— Kim pan jest?

— Asystentem w szpitalu Laënnec.

— I pan stwierdził śmierć?

— Tak.

— To rzecz niemożliwa. Trzeba jeszcze próbować.

— Jak pan chce.

Lecz wkrótce trzeba było uznać bezużyteczność wszystkich tych zabiegów. Wówczas Piotr Lubert objął wzrokiem całe zebranie. Byli tam oprócz personelu stacji, ksiądz, ów młodzieniec, policjant a w kącie jakiś rozczochrany osobnik, z wyglądem żebraka czy apasza, którego chude ciało gubiło się w za szerokim ubraniu.

— Ratownik — objaśnił policjant i dodał: — Jego ubranie się suszy.

Piotr Lubert ujął go, nie bez odrazy, za rękę:

— Dziękuję. Wynagrodzę pana.

Człowiek uśmiechnął się z zadowoleniem na słowa, których oczekiwał.

Wszyscy ci ludzie, — myślał Piotr z przerażeniem — widzieli moją córkę nagą. — Wszyscy stali obojętnie przed tym biednym ciałem. A mnie nie było. Nas nie było. Ewelko, moje dziecko, moja mała!... Po tym pomyślał o żonie, która na nich czekała i może miała jeszcze nadzieję...

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.